

Biskupi zapraszają do duchowego przeżycia Adwentu

Adwent to niezwykle ważny okres liturgiczny. Znajdźmy w nim więcej czasu dla Boga przez rekolekcje, roraty i spowiedź przedświąteczną – mówi bp Artur Miziński, sekretarz generalny Episkopatu Polski. Wczoraj rozpoczął się Adwent.

s.3

Poniedziałek
02/12/2019

cena **2,50** zł

(w tym 8% VAT)

#280 (2497)
NAKLAD 51 699
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**„Pociąg życia” Tomasza Sakiewicza
zajeżdżał do Warszawy**

s.13

Polak bohaterem Londynu

WIELKA BRYTANIA \ Terrorysta w sercu Londynu groził zdetonowaniem kamizelki z materiałami wybuchowymi i zaatakował nożem uczestników konferencji oraz przechodniów. Dwie osoby ataku nie przeżyły. Polski kucharz, ryzykując życie, rzucił się na islamistę. Brytyjskie władze dziękują mu za heroiczną walkę, a Warszawa wnioskuje o odznaczenie Polaka.

s.7

Premier Boris Johnson niezwłocznie udał się na miejsce zamachu | fot. Simon Dawson/Reuters

POLSKA

s.4

Razem, czyli oddzielnie

Lewicowa Partia Razem podczas kongresu krajowego podjęła decyzję, że nie połączy się z SLD i Wiosną w jedno ugrupowanie. Jednocześnie delegaci wyrazili wolę kontynuacji współpracy w ramach koalicji wyborczej i wspólnego klubu parlamentarnego.

ŚWIAT

s.7

AfD odchodzi od radykalnych haseł

W weekend w Brunzwicku odbył się zjazd Alternatywy dla Niemiec. Kilkuset delegatów tego ugrupowania wybrało na współprzewodniczących Jörga Meuthena i Tina Chrupallę. Cel AfD: z opozycji przejść do rządzenia, przynajmniej na poziomie regionalnym.

GOSPODARKA

s.12

Czas bożo- narodzeniowych jarmarków

Grudzień to dla właścicieli straganów i producentów lokalnych produktów czas wzmożonego handlu i wzrostu obrotów. Przedświąteczna atmosfera zakupów odczuwalna jest w wielu polskich miastach – we Wrocławiu, w Krakowie, Łodzi i Toruniu.

POLSKA

s.3

Metropolita przeprosza za lawendową mafię

„Czuję się w obowiązku powiedzieć: przepraszam. Przepraszam za zgrzeszenie, jakie miało miejsce w archidiecezji. Z głębi serca przepraszam osoby, które czują się skrzywdzone” – napisał w liście pasterskim metropolita poznański abp Stanisław Gądecki. Chodzi o sprawę zmarłego niedawno abp. Juliusza Paetza, oskarżanego o molestowanie młodych kleryków i współpracę z SB.



fot. Jan Świątek/Onet.pl



LISIEWICZ \ Postać polskiego kucharza walczącego kłem narwala z terrorystą wyjątkowo nadaje się na bohatera mediów. Ale to nie pierwszy taki przypadek, bo polski kod kulturowy działa, wbrew wielu mediom i politycznej poprawności.

s.2



CZARNECKI \ Rząd Polski stanowczo domaga się, by polityka klimatyczna UE odzwierciedlała różnice w rozwoju gospodarczym krajów członkowskich i respektowała ich prawo do samodzielnego kształtowania krajowego miksu energetycznego.

s.15



9 772083 711012

@02_12 kod 20837119_01_49 issn

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Zofia Kossak-Szczucka

(1889–1968) powieściopisarka, współorganizatorka Rady Pomocy Żydom „Żegota”

\\ Prawdziwego patriotyzmu trzeba się dopiero uczyć tam, gdzie ludzie z narażeniem bytu i nieraz życia pracują na swoją niekorzyść materialną, a na dobro przyszłych pokoleń. \\

2

PONIEDZIAŁEK 2 GRUDNIA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

„Cholerni Polacy znowu ratują Londyn”



POGODA

Poniedziałek 02.12 Opady deszczu lub deszczu ze śniegiem

WSCHÓD słońca 07:24 ZACHÓD słońca 15:28 Imieniny obchodzą: Aurelia, Balbina, Bibiana, Budziszlaw, Budziszlaw, Ludwina, Paulina, Sulisław, Sylwester, Wiktor, Zbysław

Gdańsk	4°C	3°C
Katowice	2°C	0°C
Łódź	2°C	1°C
Warszawa	2°C	1°C
Lublin	2°C	1°C
Kraków	2°C	0°C
Poznań	2°C	0°C
Wrocław	4°C	2°C

Wtorek 03.12 Opady deszczu lub deszczu ze śniegiem

WSCHÓD słońca 07:25 ZACHÓD słońca 15:27 Imieniny obchodzą: Atalia, Franciszek, Gerlinda, Kasjan, Krystin, Ksawery, Lucjusz, Sofoniasz, Unimir

Gdańsk	4°C	4°C
Katowice	1°C	-1°C
Łódź	2°C	-1°C
Warszawa	2°C	0°C
Lublin	2°C	-2°C
Kraków	1°C	-3°C
Poznań	2°C	1°C
Wrocław	2°C	-1°C

MARCIN HERMAN

Ostatni gasi światło

Aż 56 proc. Rosjan w wieku 18–24 lata myśli o emigracji. Tak wynika z najnowszego sondażu ośrodka socjologicznego Centrum Lewady. W 2014 r. wskaźnik ten wyniósł 20 proc. To kolejny z sondaży pokazujących, że Rosjanie, a już zwłaszcza młodzi, mają dość kierunku, w jakim prowadzi Rosję jej obecna elita polityczna. Zdecydowana większość sfrustrowanych nie chce albo boi się angażować w politykę, co więc pozostaje? Emigracja. Już dziś wyludniają się w szybkim tempie mniejsze rosyjskie miasta oraz wsie. Jeśli tak dalej pójdzie, wyludniać się zacznie reszta Rosji. Kreml oraz zafascynowani władzą rosyjską „poputczycy”, których nie brakuje na całym świecie, lubią mówić, że jakkolwiek ten Putin by był, to skutecznie dba o interes Rosji. Ale cóż to za światowa potęga, której młodzi obywatele nie chcą w niej mieszkać?

Rafał Zawistowski



ADRIAN STANKOWSKI

Normalni inaczej

„W końcu normalność zawitała do Rady Warszawy. Nie będzie tradycyjnego opłatka z udziałem duchownych w przerwie sesji rady miasta” – triumfalnie obwieścił Wojciech Karpieszuk, pełniący obowiązki dziennikarza „Gazety Wyborczej”. Przewodnicząca warszawskiej Rady Miejskiej Ewa Malinowska-Grupińska z KO nie podała natomiast, czy chociaż choinka będzie i czy sam opłatek nie wzbudzi obrzydzenia u skrajnie antyreligijnej większości rządzącej dziś stolicą. Nie róbmy zresztą z tego kwestii. Skoro „tradycyjny opłatek” ma być świecki, to może znajdzie się nawet goloneczka w piwie czy wigilijny pasztet, a zanucić „podmoskowskie wieczera” na tym ateistycznym spędzie też będzie można. Zapewne koryfeuszom nowej wersji bolszewickich krzewicieli świeckości nie przyszło do głowy, że tajemnica wcielenia Syna Bożego od dwóch tysięcy lat stanowi fundament cywilizacji europejskiej, do której tak bardzo, choć jak widać powierzchownie, chcieliby przynależeć. Na wszelki wypadek warto im przypomnieć, że „w tym roku Wigilia przypada 24”. Do czasu, gdy w ogóle świąt nie odwołają, a prezenty zamiast Świętego Mikołaja przyniesie Dziadek Mróz.

Joanna
LichockaOpozycja
chroni
Banasia

Arlukowicz z PO: „Zapomnijcie o zmianie konstytucji z powodu Banasia”. Czarzasty: „Nie liczcie na lewicę w sprawie zmiany konstytucji”. Paławska z PSL: „Nie przyłożymy ręki do tego”. Dziambor z Konfederacji: „Nie zgodzimy się na żadną zmianę konstytucji”. Tak opozycja reaguje, gdy PiS proponuje zmianę konstytucji, by stworzyć możliwość szybkiego odwołania obecnego prezesa NIK. Marian Banaś został wybrany przez Sejm na stanowisko, z którego nieusuwalność gwarantuje konstytucja. Do wyboru doszło, bo większość posłów głosujących na niego nie miała świadomości o wątpliwościach wokół jego oświadczeń majątkowych i prowadzonych interesach. PiS, po zbadaniu sprawy przez CBA, zażądało od Banasia podania się do dymisji – byłoby to dla niego rozwiązanie honorowe, a dla funkcjonowania Izby zbawienne. Nic jednak nie wskazuje na to, by prezes NIK chciał odejść – mimo złożenia zawiadomienia do prokuratury o możliwości popełnienia przez niego przestępstwa. PiS nie może zmienić konstytucji samo, ale opozycja twardo dziś stoi w obronie Mariana Banasia. Politycy opozycji mają usta pełne frazesów, ale w istocie dobro państwa i jego instytucji jest dla nich niewiele warte.

Piotr
LisiewiczSkrzetuski
z kłem
narwala

Postać polskiego kucharza walczącego kłem narwala z zamachowcem wyjątkowo nadaje się na bohatera mediów. Ale to nie pierwszy taki przypadek – co rusz z Europy dochodzą nas wieści o młodych Polakach stających w obronie kobiet. To nie przypadek. W czasie Euro 2016 w bezradnym wobec zamachów Paryżu na czele tysięcy polskich kibiców szedł wielki transparent „Obroncy europejskiej kultury”. Polski kod kulturowy działa, wbrew wielu mediom i politycznej poprawności. Wystarczy sprawdzić na YouTube, ile odsłon mają sceny z Trylogii z udziałem Wołodyjowskiego, Skrzetuskiego, Kmicica czy Zagłoby. Miliony! Za rządów PiS ten sposób myślenia znalazł wreszcie wsparcie państwa dzięki powołaniu przez Antoniego Macierewicza Wojsk Obrony Terytorialnej, w których służą dziś 22 tys. młodych Polaków. Co niezwykle ważne, Polacy nieulegający pacyfistycznym utopiom potrafią współpracować. Zły sen „Gazety Wyborczej” spełnił się miesiąc temu, gdy w czasie zbiórki na powstańcze groby na wielkopolskich cmentarzach kibicom Lecha pomagali żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej. Sygnał, że ani zielone ludziki, ani śniade ludziki nie mają czego u nas szukać, idzie w świat.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



CZAPUTOWICZ O UE I NATO

NIE MA SPRZECZNOŚCI \ W obliczu trwającej dyskusji na temat NATO i europejskiej architektury bezpieczeństwa chcą zaznaczyć, że Polska nie widzi sprzeczności między rozwojem inicjatyw obronnych Unii Europejskiej i NATO – powiedział PAP przed grudniowym szczytem NATO szef MSZ Jacek Czaputowicz.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 2 GRUDNIA 2019

3

KOŚCIÓŁ \ List pasterski abp. Stanisława Gądeckiego

Metropolita przeprosza za lawendową mafie

„Czuję się w obowiązku powiedzieć: przepraszam. Przepraszam za zgorzenie, jakie miało miejsce w archidiecezji. Z głębi serca przepraszam osoby, które czują się skrzywdzone” – napisał w liście pasterskim metropolita poznański abp Stanisław Gądecki. Chodzi o sprawę zmarłego niedawno abp. Juliusza Paetza, oskarżanego o molestowanie młodych kleryków i współpracę z SB.

Jan Przemyski

Sprawa abp. Juliusza Paetza nawet po jego śmierci nie przestaje budzić ogromnych emocji. Gwoli przypomnienia, w 2002 r. media ujawniły oskarżenia kierowane pod adresem duchownego o molestowanie seksualne poznańskich kleryków. Papież Jan Paweł II, gdy dowiedział się o tym, wysłał do Poznania swoich przedstawicieli z zadaniem zweryfikowania sytuacji. Paetz wielokrotnie zapewniał o swojej niewinności. Na gruncie prawnym również nigdy nie sformułowano wobec niego zarzutów. Nieformalnie za przyznanie się do winy można było odczytać rezygnację duchownego z obowiązków arcybiskupa metropolity poznańskiego, którą Jan Paweł II przyjął w marcu 2002 r. Stolica Apostolska nałożyła na niego także zakaz udzielania sakramentów święceń i bierzmowania, głoszenia kazań, konsekrowania kościołów i ołtarzy, przewodniczenia publicznym uroczystościom, a w 2013 r. także udziału w nich. Paetz nic sobie nie robił z tej kary. To jednak niejedyny kontrowersje związane z duchow-



W Watykanie już w 1984 r. wiadano o skłonnościach ówczesnego ks. Juliusza Paetza i za karę wysłano go do Łomży. Ta sprawa musi być wyjaśniona do końca – apelują ludzie związani z Kościołem. Przepraszamy abp. Gądeckiego (na zdjęciu) nie wystarczą
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

nym. Miał on również epizod z komunistycznym aparatem, a dokładniej ze Służbą Bezpieczeństwa, i został zarejestrowany jako kontakt operacyjny o pseudonimie Ferno. Abp Juliusz Paetz zmarł 15 listopada br. w wieku 84 lat. Zgodnie z kościelną tradycją miał spocząć w katedrze, jednak po licznych głosach sprzeciwu, m.in. ze strony duchownych oraz dziennikarzy, podjęto decyzję o pocho-

waniu go w grobowcu rodzinnym na cmentarzu. Następca Paetza abp Stanisław Gądecki napisał list pasterski, który został odczytany w pierwszą niedzielę Adwentu w kościołach archidiecezji poznańskiej i w którym poruszył sprawę swojego poprzednika. „Jak wszystkim wiadomo, dnia 15 listopada br. zmarł metropolita poznański arcybiskup senior Juliusz Paetz,

oskarżany o molestowanie kleryków. Wyniki dochodzenia przeprowadzonego przez Stolicę Apostolską w tej materii nie zostały podane do publicznej wiadomości, zaś ksiądz arcybiskup był przekonany o swojej niewinności i nie wyraził publicznie skruchy, choć złożył rezygnację z urzędu” – napisał abp Gądecki. Dodał, że „w tej sytuacji – jako biskup archidiecezji poznańskiej – pragnę zwrócić uwagę

na to, iż – zgodnie z »Vos estis lux mundi«, art. 7 – właściwą instancją do przeprowadzenia procesu i wydawania wyroków w odniesieniu do biskupów nie są inni biskupi, lecz Stolica Apostolska. [...] Mimo to czuję się w obowiązku powiedzieć: przepraszam. Przepraszam za zgorzenie, jakie miało miejsce w archidiecezji. Z głębi serca przepraszam osoby, które czują się skrzywdzone” – podkreślił hierarcha. Abp Gądecki zwrócił się także w liście do wszystkich wiernych o modlitwę „w intencji prześląganą za grzechy oraz za naszą wspólnotę diecezjalną, aby – zjednoczona w Duchu Świętym – mogła promieniować świadectwem chrześcijańskiego życia i apostolską gorliwością”. O komentarz do tej sprawy poprosiliśmy publicystę i działacza katolickiego Tomasza Terlikowskiego. – Ten list był bardzo potrzebny, gdyż dowodzi świadomości obecnego arcybiskupa o zgorzeniu, jakie przez lata miało miejsce w archidiecezji poznańskiej. Jednak to nie rozwiązuje całej tej afery – mówi nam red. Terlikowski. – Kilka dni temu prezes Katolickiej Agencji Informacyjnej w obecności prymasa Polski poinformował, że w Watykanie już w 1984 r. wiadano o skłonnościach ówczesnego księdza Paetza i za karę wysłano go do Łomży. Ta wypowiedź pokazuje, że za to wysłanie przepraszają musi ktoś w Watykanie. Ta sprawa musi być wyjaśniona do końca, do bólu i bez taryfy ulgowej. Kto i dlaczego najpierw promował na biskupa łomżyńskiego, a później na metropolitę poznańskiego człowieka, który nawet nie powinien być księdzem? – podkreślił publicysta.

Biskupi zapraszają do duchowego przeżycia Adwentu

KOŚCIÓŁ \ Adwent to niezwykle ważny okres liturgiczny. Znajdźmy w nim więcej czasu dla Boga poprzez rekolekcje, roraty i spowiedź przedświąteczną – podkreślił bp Artur Miziński, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski. 1 grudnia, w niedzielę, w Kościele katolickim rozpoczął się Adwent, czas obejmujący cztery niedziele przed Bożym Narodzeniem.

Czas Adwentu przypomina ludzkie życie, które jest pełnym zaangażowania oczekiwaniem na definitywne spotkanie z Bogiem. Oczekiwanie to powinno więc rodzić w nas nadzieję i radość – zaznaczył sekretarz generalny episkopatu. Jak czytamy na stronach biura prasowego KEP, bp Miziński zwrócił też uwagę na to, że przed Bożym Narodzeniem zajmują nas liczne aktywności organizacyjno-porządkowe, takie jak zakupy, dekorowanie domu i przygo-

towywanie potraw. Dlatego poprosił, byśmy „w codziennym zabieganiu nie utracili tego, co w tym czasie jest niezwykle ważne”. – Zatrószmy się o to, by w codziennych zajęciach i przygotowaniach nie zabrakło radości, życzliwości i pokoju, który powinien panować w naszych sercach, domach, miejscach pracy i całej naszej ojczyźnie – zaapelował. Dodał też, że w Adwencie powinniśmy pamiętać o słowach Jana Chrzciciela: „Przygotujcie drogę Panu,

prostujcie ścieżki dla Niego!”. Biskup Miziński podkreślił, że po dniach oczekiwania będziemy świętować przyjście na świat Boga, który odmienia ludzkie losy. – Przyjmijmy Go do naszych serc i naszego życia, by w przyszłości On przyjął nas do swojego Królestwa, gdy na końcu wieków przyjdzie w chwale – zwrócił się do wiernych duchowny. Rzecznik KEP ks. Paweł Rytel-Andrianik podkreśla, że Adwent to czas radosnego oczekiwania na Boże Na-

rodzenie. Dodaje, że w mediach społecznościowych już kolejny raz prowadzona będzie akcja #Roraty, która ma zachęcać do duchowego przeżywania tego czasu. Akcja polega na publikacji w mediach społecznościowych zdjęć, materiałów wideo i krótkich relacji z mszy św. roratnich, odprawianych w czasie Adwentu. – Nie chodzi o to, żeby zamieszczać takie materiały tylko po to, żeby coś pokazać. Celem nadrzędnym jest zachęta do uczestnic-

twa w mszach św. i duchowego przygotowania do Bożego Narodzenia – zaznaczył rzecznik episkopatu. Przypomniał też, że msza św. Roratnia jest poświęcona Najświętszej Maryi Panie, a jej nazwa pochodzi od łacińskiego sformułowania „Rorate caeli desuper”, czyli „Spuśćcie rosę, niebiosie”. Jest to nawiązanie do oczekiwania na przyjście Zbawiciela, którym jest Jezus Chrystus.

Paweł Tunia

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



POLITYKA \ Krajowy kongres Partii Razem

Razem, czyli oddzielnie

Lewicowa Partia Razem podczas krajowego kongresu partii podjęła decyzję, że nie połączy się z SLD i Wiosną w jedną partię. Jednocześnie delegaci wyrazili wolę kontynuacji współpracy w ramach koalicji wyborczej i wspólnego, koalicyjnego klubu parlamentarnego.

Adrian Siwek

Delegaci uczestniczący w kongresie stwierdzili, że wystarczającą formą współpracy z innymi politykami lewicy jest dla nich wspólny klub parlamentarny i nie chcą łączyć się w jedną partię. – Kongres Partii Razem, najwyższy organ decyzyjny naszej organizacji, przyjął uchwałę, w której potwierdziliśmy naszą odrębność: „Jesteśmy przekonani, że tak jak w ostatnich wyborach potrzebujemy na Lewicy zarówno współpracy, jak i twórczej różnorodności”. Jednym słowem chcemy kontynuować współpracę wyborczą, a jednocześnie zachowamy partyjną odrębność Razem. By współpracować, nie musimy się jednoczyć. Ostatnie wybory pokazały, że wybor-



Ostatnie wybory pokazały, że wyborcy docenili różnorodność lewicowej listy | fot. Marcin Obara/PAP

cy docenili różnorodność lewicowej listy, dzięki czemu w parlamencie znalazła się reprezentacja różnych ugrupowań: Partii Razem, Wiosny Roberta Biedronia, Polskiej Partii Socjalistycznej

i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Delegatki i delegaci kongresu zdecydowali o tym, że naszymi najważniejszymi celami są dalszy rozwój struktur oraz zdobycie reprezentacji politycznej

na każdym szczeblu samorządu – powiedziała w rozmowie z „Codzienną” posłanka Partii Razem Paulina Matysiak.

Oznacza to, że Lewica Razem nie pójdzie śladami in-

nym partii lewicowych. W październiku zarząd krajowy SLD podjął decyzję w sprawie konsolidacji lewicy. Rada krajowa SLD jednomyślnie zgodziła się na połączenie partii lewicowych. Podobne stanowisko zajęły rada krajowa i zarząd krajowy Wiosny Roberta Biedronia.

Prof. Kazimierz Kik, politolog z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, stwierdził, że trudno jest ocenić, czy Razem podjęło słuszną decyzję. – Wzrost znaczenia tzw. lewicy wiąże się ze współdziałaniem w kampanii wyborczej. Każda siła polityczna zyskuje na jednoczeniu, a traci na podziałach. Trudno byłoby zrozumieć taką decyzję Razem, jeżeli bralibyśmy pod uwagę czynniki organizacyjne. Jeżeli Razem stawiałoby na wzmocnienie swojego znaczenia, to powinno się połączyć. Wydaje mi się jednak, że to jest partia ideowa. Dzisiaj w Lewicy są dwie partie. SLD, które składa się z dwóch struktur: SLD i SLD bis, czyli Wiosny oraz z ciała obcego, ciała ideowego Razem. W moim przekonaniu nie ma ze strony Razem pełnej akceptacji dla obu SLD – ocenił.

W trosce o spójną przyszłość NATO

STRATEGIA \ Prezydent Andrzej Duda oczekuje jasnego przesłania płynącego ze szczytu w Londynie, że NATO jest jednością, sojuszem żywym i trwałym – powiedział PAP szef gabinetu prezydenta RP Krzysztof Szczerski. Polska liczy m.in. na decyzje dotyczące zdolności NATO do szybkiego reagowania – dodał.

Para prezydencka udaje się w poniedziałek po południu do Londynu, gdzie we wtorek i w środę prezydent Andrzej Duda będzie uczestniczył w spotkaniu liderów państw NATO. Zostało ono zorganizowane w związku z 70. rocznicą podpisania traktatu północnoatlantyckiego.

Jak zaznaczył prezydencki minister, nie jest to formalny szczyt, bo takie odbywają się co dwa lata; najbliższy w 2020 r. – Londyńskie rozmowy będą miały specyficzny przebieg; odbędzie się jedna trzygodzinna, robocza sesja prezydentów i szefów rządów państw NATO – powiedział Szczerski.

Poinformował, że podczas szczytu prezydent Duda weźmie też udział w spotkaniu w wąskim gronie zorganizowanym przez prezydenta USA Donalda Trumpa, na które przywódca USA zaprosił liderów państw znaczących 2 proc. PKB na obronność.

– Polska oczekuje jasnego przesłania płynącego ze spotkania liderów o tym, że NATO jest jednością, jest sojuszem żywym i trwałym. 70. rocznica powstania NATO skłania do tego, by potwierdzić aktualność sojuszniczych zobowiązań, a także fakt, że możemy projektować kolejne lata w pokoju, bo jesteśmy wszyscy chronieni wspól-

nym sojuszem obronnym – powiedział szef gabinetu prezydenta RP.

Jak mówił, londyńskie spotkanie liderów w 70. rocznicę powstania NATO „to nie tylko podsumowanie, ale także zwrot ku przyszłości”. – Oczekujemy – i z tym przesłaniem prezydent jedzie na spotkanie – konkretnych decyzji, ważnych w kontekście przyszłości Sojuszu – podkreślił Szczerski.

Dodał, że chodzi o decyzje w zakresie zobowiązań sojuszniczych, o „większy i równy wkład państw Sojuszu w bezpieczeństwo”. – Myślę, że w tym zakresie to spotkanie będzie kolejnym krokiem w kierunku wyrównywania poziomu sojuszniczych zobowiązań – powiedział szef gabinetu prezydenta RP.

Szczerski zaznaczył, że Polska oczekuje także decyzji w zakresie zdolności wojskowych Sojuszu i że „po tym szczycie będziemy mogli pokazać kolejną fazę realizacji adaptowania się Sojuszu do nowych wyzwań, ale także po prostu wypełnienia wcześniejszych postanowień, bo to jest najważniejsze”.

.....
(iggy, PAP)

Utrzymać potencjał Śląska

BARBÓRKA \ Unowocześnienie górnictwa jest potrzebne do obrony polskiego modelu tej branży wobec żądań Unii Europejskiej dotyczących klimatu – mówił w sobotę premier Mateusz Morawiecki podczas uroczystej akademii barbórkowej Polskiej Grupy Górniczej (PGG) w Katowicach.

Premier apelował o wspólne wypracowanie rozwiązań, które pozwolą utrzymać wielki przemysłowy potencjał Śląska. W swoim wystąpieniu wyraził też przekonanie, że mało jest zawodów tak bardzo związanych z Polską i nawiązujących do polskiej tradycji jak właśnie górnictwo. Przyznał, że obecne czasy niosą ogromne wyzwania dla branży wydobywczej, związane unijną polityką klimatyczną. – Dla-

tego tak bardzo polegamy na naszych europarlamentarzystach – na tych, którzy trzymają ręką na pulsie w Brukseli i Strasburgu, bo tam wykuwają się regulacje, które mają ogromny wpływ na polskie górnictwo – powiedział Morawiecki.

Premier zapewnił, że rząd stara się robić wszystko co w jego mocy, by branża była w dobrej kondycji, ale – jak się wyraził – polityka klimatyczna UE „zmienia warunki Polski”. – I my, używając siły państwa polskiego, ale jednocześnie chcąc przecież dalej być jak najbardziej częścią UE, musimy dopasowywać do tego naszą politykę – podkreślił.

– Dlatego walczymy w Brukseli o jak najlepsze warunki dla polskiego górnictwa. Bo polskie górnictwo to bezpieczeństwo, przede wszystkim energetyczne, to niskie ceny. Dzisiaj Polska ma w Europie jedne z najniższych cen energii właśnie dzięki polskiemu górnictwu. Dziękujemy za to polskim górnikom – dodał szef rządu.

Jak zaznaczył, konieczna jest współpraca górników, rządu i polityków w Brukseli, aby Śląsk był nadal „rdzeniem potencjału przemysłowego” w Polsce.

.....
(iggy, PAP)



SPRAWA MARIANA BANASIA

KANCELARIA MA WĄTPLIWOŚCI \ Mam wątpliwości co do zmian ustawowych, które umożliwiłyby usunięcie prezesa NIK Mariana Banasia ze stanowiska – mówił Paweł Mucha, wiceszef kancelarii Prezydenta RP.



ZŁOTOUSTY PRETENDENT PO

CHCE PIELEGNOWAĆ ODRĘBNOŚCI \ Polska kiedyś była wielonarodowa, różnorodna. Poczucie pewnej odrębności związanej z regionem, z językiem, z dialektem, to coś, co należy pielęgnować – powiedział prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak.

WYWIAD \ Z senator Prawa i Sprawiedliwości MARIĄ KOC rozmawia ADRIAN SIWEK

Platforma traktuje Senat jak łup

Nam zarzuca się pewne nieładne działania, ale to Platforma Obywatelska słynie z niebywałej hipokryzji. Marszałek Stanisław Karczewski nie kierował się przy zmianach w Kancelarii Senatu żadnym kluczem politycznym, tylko kompetencjami i doświadczeniem urzędników.

Marszałek Senatu Tomasz Grodzki dopiero co objął swoje stanowisko, a jedna z jego pierwszych decyzji zdążyła już wzbudzić kontrowersje. Okazuje się, że w komórkach organizacyjnych Senatu pracę znaleźli politycy związani z opozycją. Dziwi to Panią?

Tak, bardzo. Zanim Senat przystąpił do merytorycznej pracy, w kancelarii nastąpiły głębokie, znaczące zmiany. Kancelaria Senatu wyróżniała się tym, że pracowali w niej bardzo kompetentni, doświadczeni urzędnicy. Jeśli zachodziły jakieś zmiany, to one następowały w sposób naturalny i powolny. Kiedy marszałkiem został pan Stanisław Karczewski, to te zmiany też oczywiście były, ale one były niewielkie i nie miały miejsca w pierwszych tygodniach, miesiącach nowej kadencji. Marszałek Karczewski nie kierował się przy nich żadnym kluczem politycznym, tylko kompetencjami, doświadczeniem urzędników.

Nowym dyrektorem Centrum Informacyjnego Senatu został były poseł Nowoczesnej Grzegorz Furgo, a jego zastępcami – była doradczyni Bronisława Komorowskiego Anna Godzwon i były rzecznik prasowy PSL Jakub Stefaniak. Widzimy, że mamy do czynienia z politykami opozycji, którzy nie odnieśli sukcesu w ostatnich wyborach. Czy to normalna praktyka?



Senator Maria Koc: Kancelaria Senatu, która powinna być apolityczna, staje się miejscem harców polityków | fot. Senat RP/d

To nowe, bardzo dziwne standardy. To pokazuje, że Platforma traktuje Senat jak łup i chce go uczynić miejscem walki politycznej. Teraz mamy taką kuriozalną sytuację, że praktycznie w pierwszych tygodniach działania Senatu X kadencji zachodzą głębokie zmiany w Kancelarii Senatu, zwłaszcza w Centrum Informacyjnym. W miejsce

kompetentnych urzędników przyszli politycy. To ludzie, którzy byli posłami, nie dostali się teraz do Sejmu, są związani z partiami, które wraz z Platformą Obywatelską zawarły tzw. pakt senacki. Kancelaria, która powinna być apolityczna, staje się miejscem harców polityków. Zastanawiam się, czemu ma to służyć. To niepo-

Do tej pory Platforma Obywatelska wielokrotnie zarzucała Prawu i Sprawiedliwości upolitycznianie wielu instytucji. Jak to się ma do tej decyzji? PO może więcej?

Platforma łamie przyjęte zasady, do tej pory były przestrzegane przez wszystkich. Nam zarzucano, że w ministerstwach pojawiali się najbliżsi współpracownicy ministrów. Tymczasem minister ma prawo

mieć zaufanych ludzi w gronie najbliższych współpracowników, z którymi chce realizować program. Ale to jest garstka osób. W samych ministerstwach, całych urzędach pracowały te same osoby. To samo dotyczy spółek skarbu państwa. Tutaj też na stanowiskach kierowniczych ludzie zostali wymienieni na bardzo kompetentne osoby – i teraz te spółki przynoszą kolosalne dochody! Aparat urzędniczy i kadry w poszczególnych działach firm pozostały te same. Tak samo było w Kancelarii Senatu za kadencji marszałka Karczewskiego. Jeżeli były jakieś zmiany, to wynikały z tego, że część osób odeszła w sposób naturalny, przyszły nowe, młode, niezwiązane ze światem politycznym, które miały wiedzę, świetnie sobie radziły. W wielu przypadkach odbywał się też awans wewnętrzny. W pracach opieraliśmy się na urzędnikach Kancelarii Senatu.

Teraz zatrudniani są tam politycy – i to przegrani politycy, którzy nie dostali się do parlamentu. Nam zarzuca się pewne nieładne działania, ale to Platforma słynie z niebywałej hipokryzji. Sama przoduje w dwulicowości, hipokryzji i szerzeniu kłamstw. To jest oręż Platformy Obywatelskiej. I nawet się z tym nie kryją.

Tygrysy w drodze

ZWIERZĘTA \ Pięć tygrysów uratowanych z transportu, który pod koniec października utknął na granicy, wyruszyło w sobotę wieczorem z poznańskiego zoo do azylu w Hiszpanii. Zwierzęta czeka ok. 30-godzinna podróż. Na miejscu będą najprawdopodobniej dopiero w poniedziałek.

Tygrysy ruszyły, wszystko się pięknie udało. Cała akcja poszła tak bardzo sprawnie, że sami byliśmy zaskoczeni naszym tempem, szczególnie przy takiej temperaturze i po ciemku. Ekipa bardzo, bardzo się spisała, i nasza, i lekarze – zarówno nasz doktor, jak i lekarz z Hiszpanii – powiedziała PAP rzeczniczka poznańskiego zoo Małgorzata Chodyła. – Dwa z tygrysów nie-

koniecznie chciały od razu spać, musiały dostać dodatkową dawkę środka usypiającego, i trochę napędziły nam dodatkowego strachu. Były takie momenty, że zaciągaliśmy całe powietrze z Poznania w nasze płuca, ale wszystko poszło gładko – dodała.

Chodyła wskazała, że „tygrysy wybudziły się szybko, bo przez ten stres szybko metabolizowały leki”.

– Ekipa, która będzie je teraz transportowała, jest bardzo doświadczona, samochody są ogrzewane, świetnie przystosowane. Do zwierząt można zajrzeć, można je obsługiwać, karmić, poić – powiedziała.

Pod koniec października ciężarówka z tygrysami przewożonymi z Włoch do rosyjskiego Dagestanu z przyczyn formalnych utknęła na polsko-biał-

ruskim przejściu granicznym w Koroszczynie (lubelskie). Jedno ze zwierząt padło. Dziewięć osobników uratowanych z transportu – w bardzo złym stanie – przewieziono do ogrodów zoologicznych. Siedem tygrysów trafiło do Poznania, dwa do Człuchowa (Pomorskie).

Zgodnie z zapowiedziami dyrekcji poznańskiego ogrodu pięć osobników trafi do azylu w Hiszpanii, prowadzonego przez holenderskie stowarzyszenie Adwokaci Zwierząt. Na wyjazd tygrysów zgodziły się polskie i hiszpańskie służby weterynaryjne.

Operacja wywiezienia pięciu tygrysów rozpoczęła się już w sobotę po południu. Zoo, w którym przebywały,

było zamknięte od samego rana. Ze względów bezpieczeństwa akcję nadzorowali też policjanci kontrterrorysty.

Chodyła tłumaczyła, że każdy z tygrysów musiał zostać „przyspiony” przez lekarza weterynarii, następnie przeniesiony do klatki. Dopiero potem klatka była pakowana do samochodu.

Do azylu w Hiszpanii wyruszyły: Softi, Samson, Toph, Merida i Aqua. W trakcie kilkudziesięciogodzinnej podróży są planowane postoje. Zwierzęta będą miały do pokonania ponad 2 tys. km, podczas drogi będą dokarmiane. Na miejscu, w Hiszpanii, będą najprawdopodobniej w poniedziałek.

.....
(iggys, PAP)



fot. Piroshka Van De Wouw/Reuters

UJĘTO NAPASTNIKA Z HAGI

HOLANDIA \ Holenderska policja poinformowała w sobotę, że aresztowała 35-letniego mężczyznę podejrzanego o zaatakowanie nożem w piątek wieczorem trójki nastolatków w domu handlowym w Hadze. Młodzi ludzie po opatrzeniu obrażeń w szpitalu wrócili do domu.

KRAJE BAŁTYCKIE \ Zarzuty pod adresem polityka AWPL

Ważą się losy ministra z ramienia polskiej partii

Sprawa Jarosława Narkiewicza, ministra komunikacji Litwy z ramienia Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związku Chrześcijańskich Rodzin, budzi coraz więcej emocji w litewskiej polityce. W czwartek o jego ustąpienie ze stanowiska zaapelował prezydent Gitanas Nausėda. Premier Saulius Skvernelis decyzję ws. ministra ma podjąć po powrocie ze zwolnienia chorobowego, czyli prawdopodobnie dziś.

Ilona Lewandowska
korespondencja z Wilna

Ministrowi stawia się zarzuty na bardzo wielu płaszczyznach. Kontrowersje wzbudziła najpierw jego decyzja o zwolnieniu całego zarządu Poczty Litewskiej, następnie wyjazd do Emiratów Arabskich, gdzie podczas międzynarodowej konferencji zamiast Narkiewicza, ale pod jego nazwiskiem, przemawiał wiceminister Wła-

dysław Kondratowicz. Głośna się stała też kolacja w Abu Zabi, za którą Narkiewicz zapłacił nie ze środków przeznaczonych na delegację, ale z pieniędzy ministerstwa. Litewskie media ujawniły też, że ze służbowego mieszkania ministra w Wilnie korzysta nieprawnie jego dorosła córka, podczas gdy on sam mieszka w swoim domu w Trokach, a co więcej – wynajmuje własne mieszkanie w stolicy Litwy. Kontrowersje wzbudził również fakt, że niemal całe środki z rezerwy rejonu



Jarosław Narkiewicz został ministrem komunikacji Litwy w sierpniu br.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

wileńskiego na asfaltowanie dróg (300 tys. euro) zostały przekazane na wyasfaltowanie ulicy, przy której mieszka premier kraju Sau-

lius Skvernelis. Pod adresem ministra padły nawet oskarżenia o kłusownictwo.

Narkiewicz nie zamierza ustępować. Podkreśla,

że decyzję w sprawie pozostania lub nie na stanowisku podejmie po konsultacjach z partią, która go oddelegowała, i premierem Skvernelisem. W rozmowach z mediami podkreśla, że nagonka na niego rozpoczęła się od czasu, gdy zajął się sprawami Poczty Litewskiej oraz przetargiem na elektryfikację Kolei Litewskich. – Myślę, że dla wszystkich jest oczywiste, że jestem człowiekiem pracowitym – zacząłem się interesować wieloma rzeczami, przetargami publicznymi, zarządzaniem przedsiębiorstwami państwowymi i tym, czy reprezentowany jest interes publiczny czy interes pewnych grup – podkreśla.

Lider AWPL-ZChR europoseł Waldemar Tomaszewski jest przekonany, że szef resortu łączności zostanie na swoim stanowisku. Mimo krytycznych wypowiedzi prezydenta kraju Gitanasa Nausėdy pod adresem polityka i apelu o dymisję Narkiewicz nie traci poparcia również wśród liderów innych partii koalicji rządzącej Litwy.

Autorka jest dziennikarką „Kuriera Wileńskiego”, partnera „Codzienniej”

Walczą z Trumpem poprzez media lokalne

WASZYNGTON \ Demokraci od początku oskarżają prezydenta USA Donalda Trumpa o niewłaściwe wykorzystywanie internetu w walce politycznej. Tym razem dali się przyłapać na tym samym.

To, że amerykańskie mainstreamowe media sympatyzują z lewicą, nie jest już dla nikogo tajemnicą. Sztab wyborczy Trumpa i sami Republikanie postanowili przed wyznaczonymi na 2020 r. wyborami prezydenckimi w USA walczyć z tym zjawiskiem, inwestując ogromne kwoty w reklamy w internecie, ze szczególnym uwzględnieniem mediów społecznościowych.

Nie spodobało się to lewicowej dziennikarce i doradcy politycznemu Tarze McGowan. Na początku listopada br. ogłosiła, że jej organizacja ACRONYM będzie walczyła z wpływami prawicy w internecie. Mieli w tym celu posłużyć się relatywnie dużym budżetem – 75 mln dol.

Po tej zapowiedzi ACRONYM na jakiś czas znikł z radarów. Dopiero dziennikarze Bloomberg odkryli, na czym

ma polegać ich strategia. Okazuje się, że zamierzają wydać te pieniądze, aby prowadzić kampanię w sześciu tzw. swing states, czyli stanach bez trwałych sympatii politycznych, które mogą równie prawdopodobnie poprzeć kandydatów obu partii.

Problemem jest jednak to, w jaki sposób to robią. Otóż ACRONYM założył grupę medialną Courier Newsroom. Prowadzi ona w tych stanach dedykowane portale, zatrudniające lokalnych dziennikarzy. Portale te nigdzie nie informują, że są częścią organizacji politycznej i ich prawdziwym celem nie jest informowanie, ale zniechęcanie do Trumpa i zachwalanie lewicy – co jest realizowane nie przez polityczne reklamy, ale przez treść samych artykułów. Ich strony internetowe nigdzie nie informują, że to część kampanii wybor-

czej. Dodatkowo status organizacji medialnej pomoże im ominąć restrykcje nałożone przez media społecznościowe na reklamy polityczne.

McGowan ma świadomość, że takie działanie nie spotka się z przychylnością. – Wielu ludzi, których szanuję, uzna tę firmę medialną za atak na dziennikarskie wartości, ponieważ w ich oczach nie będzie obiektywna. Powiem im, że w dzisiejszych czasach obiektywność niestety nie istnieje – skomentowała.

To nie jest jedyna kontrowersja wokół McGowan. ACRONYM od początku dysponuje bowiem ogromnymi środkami finansowymi, zbyt dużymi jak na nową organizację założoną przez 33-letnią dziennikarkę. Pomimo jej jawnie politycznego charakteru McGowan zarejestrowała ją jako organizację pożytku publicznego – przez co nie musi ujawniać źródła swojego finansowania i sponsorów, którzy przekazali jej miliony dolarów na walkę z Trumpem.

Wiktor Młynarz

Iran na morzu wspólnie z Chinami i Rosją

BLISKI WSCHÓD \ Dowódca marynarki wojennej Iranu Hossein Khanzadi potwierdził uczestnictwo kraju we wspólnych manewrach morskich z Chinami i Rosją, które rozpoczną się w tym miesiącu na Oceanie Indyjskim.

Pierwsze wspólne manewry morskie Chin, Iranu oraz Rosji rozpoczną się 22 grudnia, a zakończyć się mają 20 stycznia. – Celem ćwiczeń ma być zwiększenie kolektywnego bezpieczeństwa w północnej części Oceanu Indyjskiego, gdzie mają miejsce różnego rodzaju incydenty, takie jak ataki piratów – powiedział admirał Hossein Khanzadi w rozmowie z irańską agencją informacyjną Tasnim. Dowódca marynarki wojennej Iranu nie poinformował o miejscu, w którym mają się odbyć te manewry, jednak niektóre media informują o wodach Zatoki Omańskiej.

Manewry z udziałem Iranu, Chin oraz Rosji mają miejsce w okresie dużych napięć pomiędzy Teheranem a Zachodem, jak i częścią państw Zatoki Perskiej. Waszyngton oskarża Iran o atak na cztery statki komercyjne w cieśninie Ormuz, do którego mia-

ło dość w maju br., a także na dwa tankowce na wodach Zatoki Omańskiej w czerwcu br. W tym samym miesiącu irańska Gwardia Rewolucyjna zestrzeliła amerykańskiego drona szpiegowskiego typu RQ-4 Global Hawk lecącego nad cieśniną Ormuz. Z kolei w lipcu br. irańska Gwardia Rewolucyjna przejęła kontrolę nad brytyjskim tankowcem „Stena Impero” w cieśninie Ormuz. W celu zwiększenia bezpieczeństwa na kluczowym szlaku morskim w regionie Bliskiego Wschodu 16 września Stany Zjednoczone zdecydowały się na utworzenie wspólnie z niektórymi krajami z Zatoki Perskiej, a także z Australią i Wielką Brytanią konsorcjum International Maritime Security Construct, mającego zapewnić swobodną żeglugę na wodach Zatoki Perskiej i Zatoki Omańskiej.

(pk)



PLANY KOMISARZA WOJCIECHOWSKIEGO

BRUKSELA \ Komisarz ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski zapowiedział, że 10 grudnia na konferencji przedstawi swoją wizję europejskiego rolnictwa i plany działań na rzecz wsi.



fot. Florion Goga/Reuters

50 OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI

TIRANA \ Bilans ofiar śmiertelnych zeszłotygodniowego trzęsienia ziemi w Albanii wzrósł do 50. Zakończono już operacje ratunkowe – ogłosił w sobotę premier Edi Rama.

WIELKA BRYTANIA \ Zamachowiec był już karany za terroryzm

Polak bohaterem Londynu

Terrorysta w sercu Londynu groził zdetonowaniem kamizelki z materiałami wybuchowymi i zaatakował nożem uczestników konferencji oraz przechodniów. Polski kucharz, ryzykując życie, rzucił się na islamistę. Brytyjskie władze dziękują mu za heroiczną walkę, a Warszawa wnioskuje o odznaczenie Polaka.

Joanna Kowalkowska

Jak pisała „Codzienna”, w piątek ok. godz. 14 28-letni Usman Khan uzbrojony w noże i kamizelkę wybuchową wtargnął do gmachu Fishmongers’ Hall, gdzie groził wysadzeniem budynku. Osobom zgromadzonym w gmachu udało się wypchnąć zamachowca na zewnątrz, po czym Khan zaczął atakować przechodniów po północnej stronie mostu Londyńskiego.

Napastnik zdążył ranić pięć osób, po czym dobiegło do niego trzech mężczyzn, w tym Polak pracujący jako szef kuchni w Fishmongers’ Hall. Widząc zdarzenie, pan Łukasz chwycił 1,5-metrowy kiel narwała, który jako eksponat znajdował się w restauracji, a następnie ruszył w kierunku terrorysty. Do Polaka dołączyło dwóch



Państwo Islamskie przyznało się do ataku na moście Londyńskim | fot. Simon Dawson/Reuters

mężczyzn uzbrojonych w gąsienicę, którzy pomogli w powaleniu Khana na ziemię. Wkrótce na miejsce dotarli policjanci, którzy zastrzelili 28-latkę, a jego ofiary zostały przewiezione do szpitala. Dwie osoby zmarły, a kolejne trzy odniosły poważne rany.

– Chcę oddać hołd niezwykłej odwadze tych, którzy zainterweniowali, aby chronić życie innych. Dzięki im w imieniu całego naszego kraju – powiedział krótko po zdarzeniu premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson. – Widzieliśmy zapierający

dech w piersiach heroizm członków społeczeństwa, którzy wybiegli w kierunku niebezpieczeństwa, nie wiedząc, co ich spotka. Oni są najlepszymi spośród nas – oświadczył z kolei burmistrz Londynu Sadiq Khan, odnosząc się do nagrań z ak-

cji opublikowanych w internecie.

Krótko po zdarzeniu w brytyjskie media podały, że zamachowiec był znany organom ścigania i był już skazany za przestępstwa związane z terroryzmem. W 2012 r. wraz z ośmioma innymi członkami Al-Kaidy miał planować zamach na kantor w Londynie i utworzyć obóz treningowy dla terrorystów w Pakistanie. W ubiegłym roku brytyjski wymiar sprawiedliwości warunkowo zwolnił Khana z więzienia.

Na początku listopada br. władze obniżyły poziom zagrożenia terrorystycznego z „poważnego” do „znaczącego”, tj. do najniższego stopnia od sierpnia 2014 r. W sobotę agencja Amak podała, że za agresję odpowiedzialne jest tzw. Państwo Islamskie (IS).

– Jeżeli wpłynie wniosek o odznaczenie Polaka, który pomógł powstrzymać terrorystę w Londynie, prezydent wniosek ten rozważy – powiedział wczoraj zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP minister Paweł Mucha. „Panie Łukaszu, pana postawa zasługuje na szczególne podziękowanie i szacunek. Polska jest z pana dumna” – napisał z kolei w sobotę premier Mateusz Morawiecki.

AfD odchodzi od radykalnych haseł

BERLIN \ W weekend w Brunzswiku odbył się zjazd Alternatywy dla Niemiec. Kilkuset delegatów tego populistycznego i prawicowego ugrupowania wybrało na przewodniczącego Jörga Meuthena, a na współprzewodniczącego Tina Chrupallę. – Politycy ci zaliczają się do inteligencji i zostali wybrani w atmosferze buntu skrajnie prawicowego skrzydła partii – mówi „Codzienniej” Anna Przybyll, ekspert od niemieckiej polityki.

Jörga Meuthena poparło ponad dwie trzecie delegatów. Ten europoseł, profesor ekonomii z Badenii-Wirtembergii już w swojej pierwszej odezwie wyraźnie podkreślił, że odcina się od skrajnie prawicowych ruchów, a partia ma mieć charakter konserwatywny, liberalny (wolnościowy) i patriotyczny. Z kolei na nowego współprzewodniczącego wybrano Tina Chrupallę. – Takie kierownictwo pokazuje, że partia będzie ciążyła ku centrum, a w przyszłości chce przejść przemianę podobną jak Front Narodowy we Francji, od radykalnego do wybieralnego w państwie demokratycznym – ocenia Anna Przybyll, dok-

torantka z Zakładu Studiów nad Niemcami ISP PAN.

– Jeśli chcemy odnosić więcej sukcesów, musimy się zmienić. Powinniśmy zmierzać w kierunku centrum. To będzie skuteczna strategia, gdyż CDU zmierza na lewo – oznajmił 44-letni Chrupalla, którego w drugiej turze poparło 54 proc. delegatów.

Na stanowisku współprzewodniczącego Chrupalla zastąpił Alexandra Gaulanda, który w swoim przemówieniu powiedział, że AfD powinna z opozycji przejść do rządzenia, przynajmniej na poziomie regionalnym. – Nazywają nas nazistami, faszystami oraz skrajnie prawicowymi terrorystami. Ale musimy być wy-

trwali i roztropni. Przyjdzie dzień, w którym osłabione CDU będzie miało jedyną opcję, a tą będziemy my – stwierdził 78-letni Gauland.

– Pozostaje pytanie o to, na ile zmieniać się faktycznie cele AfD, a na ile będzie to zabieg PR-owy, nacelowany na zdobycie mandatów w Bundestagu i przekonanie CDU do tego, że AfD stanowi alternatywę dla współkoalicjanta, zamiast SPD, FDP czy Zielonych. Szczególnie w kontekście możliwych przyspieszonych wyborów w przyszłym roku, w związku z wyborem władz SPD, które są przeciwne koalicji z CDU – zaznacza Przybyll.

Według najnowszego sondażu na AfD chce oddać swój głos ok. 14 proc. wyborców. Samo zaś ugrupowanie cieszy się dużym poparciem we wschodnich landach niemieckich, takich jak Saksonia, Brandenburgia czy Turynia, gdzie może liczyć na ponad 20 proc. głosów.

Paweł Kryszczak

Separatyści łączą siły

EUROPA \ Nie słabną tendencje separatystyczne w Europie Zachodniej. W sobotę w Barcelonie została podpisana umowa odpnosząca się do dążeń Katalonii i Flandrii do ogłoszenia niepodległości.

W dokumencie tym wezwano Komisję Europejską do utworzenia nowego mechanizmu „integrowania nowych państw, zrodzonych w sposób demokratyczny wewnątrz Unii Europejskiej”. Podczas ceremonii jego podpisania obecni byli premier Katalonii Quim Torra, a także szef rządu belgijskiego regionu Jan Jambona.

Po podpisaniu deklaracji Torra opowiedział się za samostanowieniem nie tylko Flandrii, ale także Szkocji. Zaznaczył przy tym, że secesje powinny odbywać się poprzez referenda niepodległościowe.

– W XXI w. nie można należeć do jakiegoś państwa w wyniku podporządkowania, ale poprzez przyłączenie się do niego – powiedział szef katalońskiego rządu.

Torra w ten sposób powtórzył deklaracje formułowane przez wcześniejszego premiera Katalonii Carlesa Puigdemonta, który obecnie ukrywa się w Belgii, w związku ze zorganizowaniem przed

dwoma laty nieuznanego przez rząd w Madrycie referendum niepodległościowego.

Belgijskie władze dwukrotnie już odmówiły ekstradycji Puigdemonta do Hiszpanii, która domaga się tego na podstawie europejskiego nakazu aresztowania (ENA).

Katalońskie władze współpracują również z szukającą przestrzeni do prowadzenia własnej polityki zagranicznej kanadyjską prowincją Quebec.

W środę doszło do spotkania w belgijskim Waterloo lidera partii Blok Quebeci (BQ) Yves’a-François Blancheta właśnie z Carlesem Puigdemontem. Tematem ich rozmów było zacieśnianie relacji między narodami, które nie mają własnych państw, takimi jak: kataloński, quebecki, szkocki, a także kurdyjski czy nawet uigurski, zamieszkujący chiński region autonomiczny Xinjiang, i tybetański.

(ak)



Paweł Woźniak

korespondencja z Litwy

Litwa protestuje od momentu, kiedy Białoruś zdecydowała się na zlokalizowanie swojej elektrowni jądrowej zaledwie 23 km od granicy i 55 km od Wilna. Dziś Litwini nie mają już żadnych nadziei, że niebezpieczną w ich opinii elektrownię jądrową w Ostrowcu da się powstrzymać.

Lista zastrzeżeń Litwy wobec białoruskiej inwestycji jest długa. Wilno zarzuca Mińskowi brak przejrzystości przedsięwzięcia oraz brak szacunków nt. jego bezpieczeństwa i wpływu na środowisko na Litwie. Przy budowanej elektrowni przepływa rzeka Wilia, która potem płynie przez wiele litewskich miast, w tym Wilno i Kowno. – W razie wypadków z udziałem ścieków promieniotwórczych trafiłyby one do ziemi i wód Wilii – tłumaczy prof. Juozas Augutis, litewski naukowiec, członek Rady Litewskiego Instytutu Energetyki.

Władze w Wilnie wyliczają incydenty, które na przestrzeni lat miały miejsce na terenie budowy. Najpoważniejsze dotyczą wypad-

ENERGETYKA \ Litwa obawia się elektrowni przy swojej granicy

Polska nie skorzysta z białoruskiego atomu

Za dwa miesiące przy granicy litewskiej ruszy oparta na rosyjskim kapitale i technologii białoruska elektrownia jądrowa Ostrowiec o mocy 2,4 GW. Władze w Wilnie nazywają inwestycję „rosyjskim projektem geopolitycznym” i protestują przeciwko przedsięwzięciu od ponad 10 lat.



Lista zastrzeżeń Litwy wobec białoruskiej inwestycji jest długa | fot. Vasily Fedosenko/Reuters

ków związanych z możliwością uszkodzeń korpusu jednego z reaktorów. Litwa składała już liczne skargi

do organów międzynarodowych, m.in. do Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, jednak nie przynio-

sły one spodziewanych rezultatów.

Wprawdzie Komitet Wdrażania Konwencji Espoo orzekł,

że Białoruś złamała postanowienia konwencji o zapobieganiu szkodom w środowisku, to strona białoruska temu zaprzeczyła. – Białoruś i Rosja mają własne organy nadzoru jądrowego i nie są sygnatariuszami konwencji międzynarodowych – tak prof. Augutis wyjaśnia niemożność podjęcia skutecznych działań.

Obecnie elektrownia przygotowuje się już do cyklu testowego przed importem paliwa jądrowego. To ostatni krok przed uruchomieniem pierwszego z dwóch bloków. Jego premiera jest planowana na koniec stycznia 2020 r. Litwa już przed kilkoma miesiącami zapowiedziała, że nie pozwoli białoruskiej energii elektrycznej wejść na swój rynek. Tego samego w ramach solidarności oczekiwała od swoich sąsiadów.

Tak się stało w wypadku Polski. W mijającym tygodniu pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski przypomniał, że Polska będzie samowystarczalna, jeśli chodzi o wytwarzanie energii. – Nie zamierzamy importować energii z Rosji i Białorusi niezależnie od tego, czy pochodzi z elektrowni jądrowych czy ze źródeł opartych na innych technologiach – zapewnił Naimski.

Duńska zgoda na budowę Nord Streamu 2 zaskarżona

GAZ \ Duńska komisja odwoławcza ds. energetyki otrzymała skargę na decyzję Duńskiej Agencji Energii (DEA) o zgodzie na ułożenie w duńskich wodach gazociągu Nord Stream 2. Nie jest jasne, kto się odwołał od decyzji DEA.

O apelacji złożonej do komisji odwoławczej Energiklagenævnet poinformowały media w Rosji, które powołały się na służby prasowe duńskiej komisji. Skarga wpłynęła przed 27 listopada, a więc w przewidzianym terminie. Wcześniej możliwość zaskarżenia decyzji Duńskiej Agencji Energii sygnalizowało ukraińskie ministerstwo energetyki.

Według komisji odwoławczej wpłynięcie apelacji nie wstrzymuje zgody DEA na ułożenie gazociągu. Również szef służb prasowych agencji Ture Falbe-Hansen powiedział agencji TASS, że operator gazociągu, spółka Nord Stream 2, może kontynuować budowę magistrali w wodach duńskich, w rejonie na południowy wschód od wyspy Bornholm.

Rosyjski projekt jest jednak znacznie opóźniony. Gazociąg miał zacząć dzia-

łać z końcem tego roku, ale DEA zwlekała z wydaniem zezwolenia na to, aby przebiegał on przez morską wyłączną strefę ekonomiczną Danii. Zgodę na to agencja wydała dopiero 30 października br.

Przedstawiciel Gazpromu Aleksiej Mirosznichenko przyznał, że wciąż nie wiadomo, kiedy rurociągi zostaną oddane do eksploatacji. – Zbliża się zima i wiele zależy od pogody – powiedział. Jego zdaniem nie wiadomo też, jak wielkie będą przyszłe dostawy za pośrednictwem Nord Streamu 2. – To będzie zależało od wielu czynników, w tym od popytu na rosyjski gaz na rynku europejskim oraz od porozumienia w sprawie tranzytu gazu przez terytorium Ukrainy – powiedział Mirosznichenko.

.....
(jak)

Kryzys w branży, pieniądze dla rybaków

RYBOŁÓWSTWO \ Przygotowujemy się na kryzys w branży rybackiej, związany z zakazem połowu dorsza. Nastawiamy się na cztery lata kryzysu – poinformował Marek Gróbarczyk, minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej. Pieniądze z unijnego programu na rybołówstwo mają być przekazane na pomoc dla rybaków i firm rekreacyjnych związanych z połowem.

Ministrowie państw UE, odpowiedzialni za rybołówstwo, uzgodnili prawie całkowity zakaz wyławiania dorsza we wschodniej części Morza Bałtyckiego od 2020 r. Możliwe mają być jedynie tzw. przyłowy (przypadkowe połowy) ograniczone w skali całego roku do zaledwie 2 ton. Ministrowie podjęli tak drastyczną decyzję, bo bałtycki dorsz od lat nie może się odrodzić.

Zła kondycja gatunku czy brak występowania tej ryby w strefie przybrzeżnej to poważny problem, na który ekolodzy zwracają uwagę od lat. Ograniczenie połowów ma dać szansę na odrodzenie się stada, choć szacunki pokazują, że może być to trudne przed 2024 r. Zakaz

dotknie nie tylko rybaków, ale także firmy, które zajmują się rekreacyjnym połowem tych ryb. Jak zapewnia minister Gróbarczyk, także i dla tych przedsięwzięć mają być zapewnione pieniądze na „odejście z działalności”.

W obawie o swój los 92 firmy rekreacyjne przeprowadziły 25 listopada protest ostrzegawczy w kilku portach środkowego Pomorza. Przedstawiciele skupieni w Stowarzyszeniu Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych oraz w Bałtyckim Stowarzyszeniu Wędkarstwa Morskiego domagali się wypłaty pieniędzy na przeprowadzenie złomowania statków i na przetrwanie, tj. dla załóg za utratę stanowisk pracy. Zagrozili, że jeśli nie

otrzymają pomocy, to zablokują strategiczne porty, jak: Port Północny, Baza Kontenerowa, wejście do Gdańska i Gdyni czy terminal LNG w Świnoujściu.

Minister Gróbarczyk poinformował, że resort przygotowuje kilka ścieżek działania. Jedną z nich będzie obowiązujący jeszcze Program Operacyjny Rybactwo i Morze. To z tego funduszu unijnego mają trafić pieniądze na wsparcie dla rybaków. Rząd chce także z nowej perspektywy finansowej wynegocjować dla nich z Brukseli kolejną pomoc. Niezwykle trudno będzie z funduszy unijnych wynegocjować pieniądze dla firm rekreacyjnych. Zakładali je byli rybacy, którzy pomoc unijną już raz otrzymali. Jednak rząd prowadzi negocjacje, by dopisać ich do unijnego wsparcia. Prowadzone są też rozmowy, by wypłaty dla firm rekreacyjnych pochodziły z NFOŚiGW.

.....
Lucyna Piwowska, PAP



POROZUMIENIE KONCERNU FIAT CHRYSLER ZE ZWIĄZKOWCAMI

FUZJA \ Włosko-amerykański koncern samochodowy Fiat Chrysler (FCA) wstępnie porozumiał się ze związkiem zawodowym United Auto Workers (UAW). FCA zobowiązał się m.in. do zainwestowania 9 mld dol. w ciągu najbliższych czterech lat w celu utworzenia 7,9 tys. nowych miejsc pracy. Porozumienie wzmacnia pozycję koncernu przed planowanym połączeniem z francuskim PSA Peugeot Citroën.

KADRY \ Kariera zagraniczna przyczyną rezygnacji prezesa Michała Krupińskiego

Trzęsienie ziemi w Pekao

Chęć kontynuowania kariery poza Polską jest przyczyną rezygnacji Michała Krupińskiego ze stanowiska prezesa zarządu Pekao SA – poinformował bank w komunikacie. Ze stanowisk w zarządzie odeszli także dwaj wiceprezesi Michał Lehmann i Piotr Wetmański. Na p.o. prezesa powołano Marka Lusztyna.

Jan Kamieniecki

Rada nadzorcza banku Pekao przyjęła w piątek rezygnację prezesa Michała Krupińskiego, a także dwóch wiceprezesów – Michała Lehmana, który nadzorował pion operacji i usług, oraz Piotra Wetmańskiego, nadzorującego pion strategii. Na p.o. prezesa zarządu powołano Marka Lusztyna, który nowym szefem Pekao zostanie pod warunkiem uzyskania zgody Komisji Nadzoru Finansowego na pełnienie tej funkcji. Do zarządu banku dołączył w piątek także Marcin Gądomski, który będzie sprawował nadzór nad obszarem ryzyka.

Michał Krupiński złożył rezygnację z posady prezesa Pekao ze skutkiem natychmiastowym, nie podając jej powodów. W mediach pojawiły się informacje, że przyczyną jego nagłego odejścia mogą być względy polityczne, związane z przetasowaniami w obozie władzy. Bank przeciał te spekulacje, informując w komunikacie, że przyczyną rezygnacji Krupińskiego ze stanowiska prezesa Pekao jest chęć kontynuowania kariery poza Polską.

Michał Krupiński jest jednym z najzdolniejszych w Polsce menedżerów młodego pokolenia. Jest absolwentem Szkoły Głównej Handlowej, Uniwersytetu Katolickiego w Louvain oraz



Michał Krupiński jest jednym z najzdolniejszych w Polsce menedżerów młodego pokolenia | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

studiów MBA na Columbia University Graduate School of Business. Studiował także na Harvard University.

W 2012 r. został uhonorowany tytułem Young Global Leader przez Światowe Forum Ekonomiczne w Davos.

Podczas pierwszych rządów PiS (2005–2007) Krupiński – mając zaledwie 25 lat – został wiceministrem skarbu. To dzięki jego ministerialnej strategii powstały uznane dziś giganty energetyczne, jak PGE czy Tauron. Od 2011 r. był prezesem zarządu Merrill Lynch Polska oraz szefem bankowości inwestycyjnej dla Europy Środkowej i Wschodniej w Bank of America Merrill Lynch – odpowiadał za nadzorowanie oraz prowadzenie projektów fuzji i przejęć. Pracował także w Banku Światowym.

Zdaniem ekspertów Michał Krupiński ma doskonałe wykształcenie i duże doświadczenie zawodowe, może się też pochwalić znajomością kilku języków – angielskiego, hiszpańskiego, francuskiego i niemieckiego. – Ktoś taki z pewnością bez trudu znajdzie pracę na zagranicznych rynkach finansowych – dodają.

(PAP)

Polska sprzedaje coraz więcej żywności

ROLNICTWO \ W tym roku powinien paść kolejny rekord, jeśli chodzi o wartość sprzedaży zagranicznej polskiej żywności – ogłosił Jan Krzysztof Ardanowski, minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Żywność to jeden z polskich hitów eksportowych. Od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej eksport produktów rolno-spożywczych wzrósł kilkunastokrotnie. W 2004 r. Polska sprzedawała za granicę żywność za 5,2 mld euro. W 2018 r. natomiast wartość polskiego eksportu produktów rolno-spożywczych wyniosła 29,7 mld euro (wzrost o 6,8 proc. w stosunku do roku poprzedniego). – Wszystko wskazuje na to, że w tym roku wartość ta jeszcze wzrośnie – stwierdził minister Ardanowski podczas gali Ogólnopolskiego Konkursu Agropresiębiorca RP 2019. Optymizm ministra Ardanowskiego potwierdzają dane statystyczne. Jak poinformował Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, powo-

łując się na dane Ministerstwa Finansów, eksport towarów rolno-spożywczych w trzech kwartałach 2019 r. osiągnął wartość 23,1 mld euro, co oznacza wzrost o 5,8 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego.

Zdecydowana większość polskiego eksportu artykułów rolno-spożywczych trafia na rynki krajów Unii Europejskiej. W 2018 r. było to w ujęciu wartościowym 24,5 mld euro (82 proc.). Ale jak wynika z danych statystycznych, polska żywność zdobywa też nowe, bardziej egzotyczne rynki. W latach 2015–2018 odnotowano znaczący wzrost eksportu m.in.: do Turcji (o 86,7 proc.), Norwegii (o 79,9 proc.), na Ukrainę (o 62,4 proc.), do Szwajcarii (o 56,4 proc.) oraz Izraela (o 53,8 proc.).

Jak podkreślił Jan Krzysztof Ardanowski, sukces polskiego rolnictwa jest też zależny od rozwoju przetwórstwa produktów rolnych. – Nie można rolnictwa dzielić na część związaną z uprawą czy hodowlą i część związaną z przetwórstwem. To wszystko jest jednolite, to jest ciągłość. Jest to tzw. łańcuch „od pola do stołu”, od producenta do konsumenta, to jest rolnictwo – mówił podczas gali Ardanowski. Jednocześnie zaapelował do agropresiębiorców, aby w swoim codziennym życiu włączali się w budowanie lokalnej wspólnoty. Aby skupiali się nie tylko na swoim gospodarstwie, na swoim biznesie i rozwijaniu działalności oraz pomnażaniu kapitału, lecz także wspierali lokalne inicjatywy kulturalne, sportowe, religijne czy charytatywne w swoich miejscowościach, gminach i parafiach.

(ar)

Korporacje wciąż mogą uciekać z podatkami

FISKUS \ Państwa członkowskie Unii Europejskiej nie mogą się porozumieć w sprawie przepisów o obowiązku ujawniania przez korporacje informacji o podatkach, co pozwala na dalsze trwanie agresywnej optymalizacji podatkowej prowadzonej przez największe koncerny.

Polska apeluje o jak największą jawność. Za przyjęciem dyrektywy, która to zapewni, są także m.in.: Hiszpania, Dania, Włochy, Holandia, Francja, Portugalia, Grecja i Bułgaria. Wprowadzenie regulacji torpedują mniejsze państwa, które przyciągają korporacje niższymi stawkami podatkowymi.

Jak mówi Ernest Urtaşun, hiszpański europoseł Zielonych, przedkładają one zyski międzynarodowych przedsiębiorstw nad interesy milionów obywateli Europy. Chodzi m.in. o: Luksemburg, Łotwę, Słowenię, Irlandię, Estonię, Austrię, Węgry, Maltę i Cypr.

Projekt dyrektywy, przedstawiony już trzy i pół roku temu, wciąż nie nabiera tempa. Przewiduje on, że międzynarodowe firmy z rocznymi przychodami powyżej 750 mln euro, działające w UE, będą musiały ujawn-

iać informacje na temat podatku płaconego w każdym państwie unijnym oraz w ramach podatkowych.

Dodatkowo korporacje miałyby podawać obroty firmy (łącznie z obrotami wewnątrz grupy), liczbę pracowników, zysk przed opodatkowaniem, a także rodzaj prowadzonej działalności.

Według szacunków unikanie opodatkowania to dla państw unijnych od 50 do 70 mld euro rocznie utraconych przychodów. Nowymi przepisami miało zostać objęte ponad 6 tys. przedsiębiorstw, które łącznie odpowiadają za 90 proc. globalnego obrotu korporacji. Do podjęcia działań skłoniła Komisję Europejską afera Panama Papers z 2016 r., która ujawniła, że tysiące osób ukrywały majątki i unikały płacenia podatków w swoich krajach.

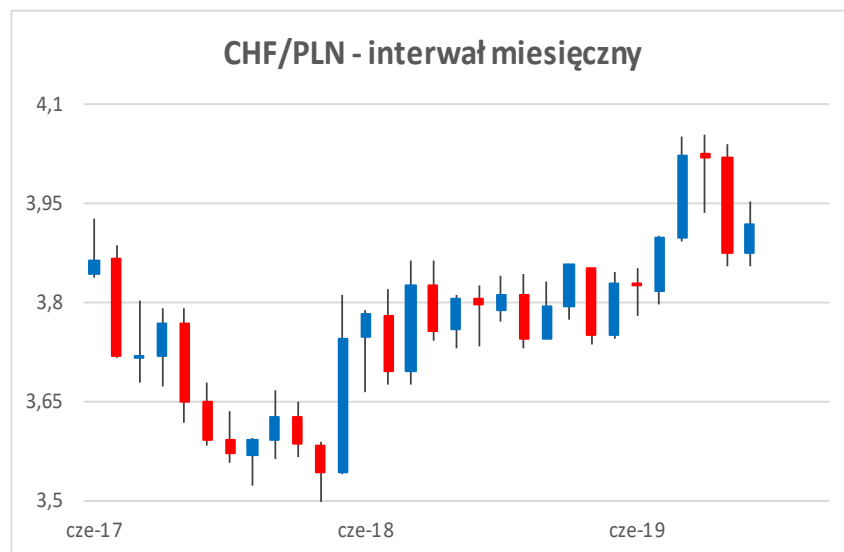
(p.woz., PAP)



Wikipedia/d

Dolar mocny w listopadzie

WALUTY \ W piątek złoty przerwał spadkową serię. Euro także na plusie. Bilans całego listopada to znacząca przewaga dolara.



Rafał Grodowski

Poniedziałkowy poranek to tradycyjne nieznaczne zmiany najważniejszych par na rynku. Znaczącą, bo wynoszącą 0,2 proc. zmianę dolar notował do słabnącego jena. Inaczej prezentowały się waluty z antypodów, bo obie zyskiwały do dolara. Także funt prezentował się dobrze, zyskując 0,1 proc. Złoty poniedziałek rozpoczął lekkim umocnieniem, zyskując do USD 0,06 proc.

Godzinę po rozpoczęciu notowań w Europie obraz rynku był nieco inny. Jen utrzymał co prawda swój słaby kurs, ale większe umocnienie widoczne było dla funta, który zyskiwał ponad 0,3 proc., testując poziom 1,289 USD. Euro traciło symbolicznie, co niestety wskazywało, że piątkowe osłabienie nie było przypadkiem. Druga część dnia drastycznie nie różniła się od tej pierwszej. Dolar był mocny, utrzymując wzrost do jena czy naszej waluty, jednak w tym ostatnim przypadku był on jedynie symboliczny. Zupełnie inaczej prezentował się funt drożący o ponad 0,5 proc. i pokonujący 1,29 USD w nadziei na zakończenie brexitowych problemów w wyniku przewagi konserwatystów w sondażach przed wyborami. Bardzo słabo zaprezentował się za to rubel tracący do dolara aż 0,3 proc. i za USD płacono prawie 64 ruble.

Wtorkowy poranek to nieznaczne osłabienie funta wpisujące się w spokojny obraz poranka. Jednak tuż po godz. 9 funt prezentował się znacznie słabiej, tracąc ponad 0,2 proc., co niwelowało prawie połowę poniedziałkowego umocnienia. Stosunkowo słabo prezentował się frank, zniżując

również o 0,2 proc., co oznaczało, że waluta pozostaje w spadkowym trendzie do dolara. Kolejne godziny nie przyniosły znaczących zmian. Para EUR/USD zakończyła dzień kursem 1,10236, co oznaczało umocnienie euro o 0,1 proc., a poziom dziennych wahań nie przekroczył 30 pipsów. Funt zamknął dzień na minusie, schodząc poniżej 1,29 USD. Kolejny, oczywiście nieznaczny spadek zanotował złoty, tracąc do dolara 0,09 proc. Nawet waluta nowozelandzka pomimo publikacji danych o handlu zagranicznym i wystąpieniu szefa RBNZ zamknęła dzień jedynie symboliczną zmianą.

Środowy poranek trudno uznać za nudny, bo o godz. 7 dolar dominował, zdecydowanie zyskując do euro, funta, dolara australijskiego czy jena. Umocnienie amerykańskiej waluty wynosiło po ok. 0,1 proc., jednak euro znalazło się blisko spadku poniżej wartości 110 centów. Kiepski poranek miał również złoty, tracąc do dolara 0,13 proc.

O godz. 9.30 korona szwedzka otrzymała dane o bilansie handlowym. Wyraźnie słabszy odczyt nie zmienił kierunku waluty, która tuż przed godz. 10 zyskiwała nieznacznie do dolara, choć początek dnia był znacznie trudniejszy. Od pierwszej dekady października, gdy za 1 USD płacono ponad 9,95 SEK, szwedzka waluta poprawiał swój odczyt i środowy kurs dolara był niższy niż 9,58 korony.

Wydarzeniem dnia były na pewno notowania funta. Waluta brytyjska jeszcze po godz. 10 była na minusie, by potem systematycznie zyskiwać i zakończyć dzień wzrostem o ponad 0,6 proc. i testowaniem kursu 1,295 USD.

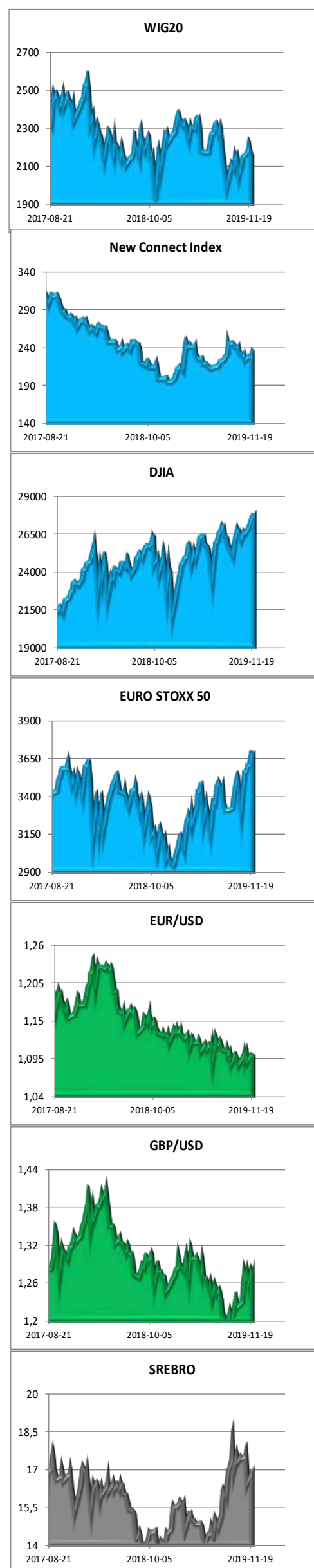
ROZMAITOŚCI \ Chińskie PMI (wskaźnik moralności płatniczej) dla przemysłu według China Federation of Logistics & Purchasing wyniosło 50,2 pkt, co oznacza wynik lepszy niż oczekiwania analityków, a zarazem lepszy niż przed miesiącem, gdy wyniósł 49,3 pkt. Dla sfery usług wartość wyniosła 54,4 pkt i również była wyższa niż przed miesiącem.

Zupełnie inny obraz towarzyszył notowaniom euro, które pod koniec dnia traciło 0,16 proc., a chwilowo kurs waluty spadł poniżej poziomu 1,10 USD. Dolar zyskiwał również do jena i para USD/JPY była notowana na poziomie 109,6 JPY, co zarazem było najsłabszym odczytem JPY od prawie pół roku. Słabo zaprezentował się złoty, tracąc 0,27 proc., i było to już szóste osłabienie z rzędu. Wieczorem opublikowano Beżową Księgę, co jednak nie miało aż tak dużego wpływu na notowania.

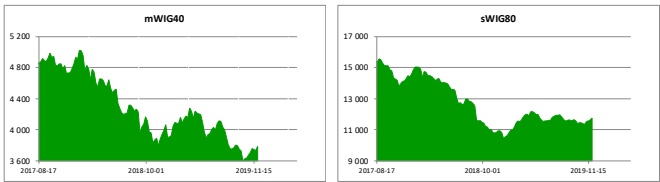
Czwartek to przerwa w Nowym Jorku. Tuż po godz. 8 zmiany głównych par były jedynie symboliczne, a dolar zyskiwał do funta, tracąc do jena. Słabo prezentował się frank i para USD/CHF była notowana na poziomie 0,9996 franka. O godz. 10 euro notowało najmocniejszy kurs wynoszący 1,10179 USD, by potem osłabnąć i zakończyć dzień wzrostem o 0,05 proc. Jen przy fatalnych danych zakończył dzień remisowo, jednak jeszcze na początku zmagania to waluta japońska przeważała i kurs dolara wynosił o 0,2 JPY mniej niż na koniec dnia. Odreagowanie środowego umocnienia notował funt, tracąc na koniec prawie 0,3 proc. i poruszając się pod koniec dnia w dość horyzontalnym trendzie powyżej wartości 1,29 USD. Szwedzka waluta zyskała do USD prawie 0,2 proc. Przed południem pomimo umiarkowanych danych z gospodarki (wzrost o sprzedaży detalicznej) korona traciła jednak do dolara. Dla złotego czwartek był kolejną porażką i na koniec dnia nasza waluta notowała najsłabszy odczyt od połowy października. Za dolara płacono o godz. 16 aż 3,93 PLN.

Piątkowe wczesne przedpołudnie to tradycyjny bezruch. Bardziej wyraźne zmiany i umocnienie notowały dolary z antypodów, jednak dla australijskiego listopada to wyraźnie osłabienie przekraczające poziom 1,7 proc. Nowozelandzki zakończył miesiąc w lepszej formie.

W piątek podano dane o inflacji CPI dla naszej waluty. Odczyt za październik to 2,6 proc. wpisujący się w oczekiwania analityków. W rezultacie złoty chwilowo zaczął tracić, by już po południu prezentować się lepiej i wraz z umocnieniem euro zacząć odrabiać straty i o godz. 17 notować wzrost o 0,2 proc. Koniec dnia to podobny wzrost, a bilans dość trudnego dla naszej waluty miesiąca to niestety spadek o ponad 2,4 proc., co zniwelowało bardzo udany październik. Euro zakończyło dzień symbolicznym wzrostem, utrzymując odczyt powyżej 1,10 USD i podobnie jak nasza waluta w listopadzie straciło na wartości. Siłę dolara potwierdził dolarowy indeks, który w listopadzie zyskał ponad 1 proc., kończąc miesiąc wynikiem 98,18 pkt.



↑ 0,99995	1,33%	USDCHF	↓ 17,106	-5,28%	SREBRO	↑ 3704,05	2,76%	FTSE 100
↑ 109,455	1,32%	USDJPY	↓ 1472,7	-2,78%	ZŁOTO	↑ 23293,91	1,60%	NIKKEI
↑ 1,29344	0,01%	GBPUSD	↑ 266,15	0,89%	MIEDŹ	↑ 13236,38	2,87%	DAX
↓ 1,10175	-1,20%	EURUSD	↑ 60,49	1,46%	ROPA BRENT	↑ 28051,41	3,72%	DJI POPRZEDNI



Warszawa inaczej niż reszta kontynentu

GIEŁDA \ Europa z dodatnim bilansem tygodnia i listopada. WIG20 znacznie słabiej. Uda-ny tydzień i miesiąc małych i średnich spółek. Trudny czas banków. Energetyka na plusie.

Rafał Grodowski

Przedostatni tydzień listopada przyniósł osłabienie indeksów, a umocnienie widoczne w piątek było dobrym sygnałem na kolejny tydzień. W ostatni poniedziałek października nastąpiło umocnienie na azjatyckich parkietach, gdzie ponad 1 proc. zyskały indeksy w Seulu, Szanghaju i Hongkongu. Duży, bo wynoszący 0,8 proc. wzrost widoczny był w Tokio, co wskazywało, że umocnienie miało powszechny charakter.

Europa dzień rozpoczęła z wyraźną przewagą zielonego koloru. Wyraźny ruch w górę był widoczny w Warszawie, gdzie indeks pokonał 2200 pkt, notując po dwudziestu minutach wzrost o prawie 0,7 proc. Po godz. 10 i podaniu dobrych danych o sprzedaży detalicznej (wzrost o 5,4 proc. w ujęciu rocznym) WIG20 wszedł w zadziwiający trend horyzontalny, co jakiś czas pokonując poziom 2200 pkt. Tak spokojny obraz był widoczny do końca notowań, bo jeszcze przed godz. 17 indeks zyskiwał 0,5 proc., notując nieznacznie słabszy wynik na koniec dnia. Znacznie ciekawiej było w drugim segmencie, gdzie mWIG40 zyskiwał o 16.30 ponad 1 proc., poruszając się praktycznie przez cały czas w spokojnym wzrostowym kierunku i zyskując na koniec 1,1 proc. W elicie parkietu największy wzrost był udziałem PGE i Tauronu, które zyskały powyżej 2 proc. Spore umocnienie widoczne było dla KGHM i Playa. Słabo zaprezentowały się JSW oraz Cyfrowy Polsat. W drugim segmencie bardzo mocny był Getin zyskujący prawie 10 proc., a także Energa drogąjąca o ponad 6 proc. Wzrostom w Warszawie towarzy-

szyły niezbyt wysokie obroty, które były mniejsze niż 600 mln zł.

Poniedziałkowy obraz Europy był zadziwiająco podobny do tego, jaki widać było w Warszawie. DAX30 czy indeks paryski poruszały się praktycznie w horyzontalnym kierunku i o godz. 17 trudno było zauważyć różnicę w stosunku do wyniku sprzed siedmiu godzin. Taki spokojny obraz utrzymał się do końca zmagania.

Wtorek to umocnienie na azjatyckich parkietach i rekord w Tokio. Jednak koniec notowań był słabszy i indeks wyraźnie zniżył, kończąc dzień wzrostem tylko o 0,3 proc. i tracąc od dziennego maksimum ponad 200 pkt.

Europa dzień rozpoczęła z przewagą czerwonego koloru, jednak spadki po pół godziny gry były niewielkie, a wyjątkiem był niestety warszawski parkiet. WIG20 tracił nawet 0,6 proc. Potem indeks poprawił swój odczyt, poruszając się do 15.30 w horyzontalnym trendzie i dzień zakończył spadkiem o 0,3 proc. Wynik byłby gorszy, gdyby nie ostatnia godzina i poprawa notowań o ponad 10 pkt. Słaby odczyt to przede wszystkim PKO BP tracące ponad 2 proc., a po raz kolejny wyraźny ruch w górę notowało PGE, testując poziom 9 PLN. Lepiej zaprezentował się drugi segment, gdzie indeks zyskał ponad 0,2 proc. z rosnącą Energa, Forte czy 11 bit. Wydarzeniem dnia były notowania dwóch spółek – Amrestu i Alior Banku, które notowały bardzo duże obroty. Na całym rynku zaś aktywność była znacząca i obroty przekroczyły kwotę 2 mld PLN.

Europa to inny obraz, bo tu indeksy nie notowały

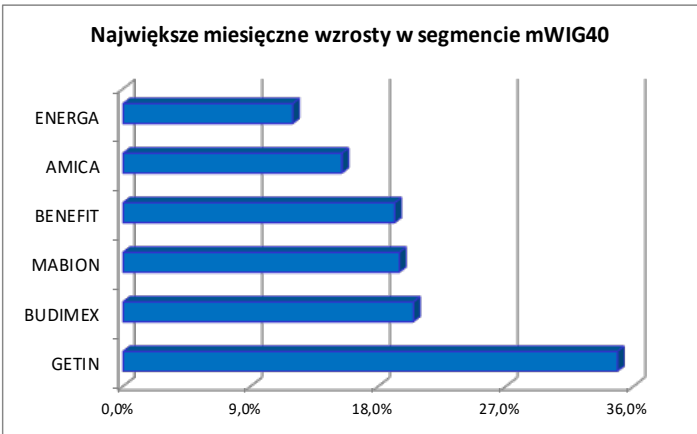
znaczących zmian i na koniec dnia Euro Stoxx 50 tracił jedynie symbolicznie, pozostając powyżej wartości 3700 pkt.

Środa nie przyniosła zmiany na warszawskim parkiecie, bo główny indeks zamknął dzień na minusie, tracąc 0,42 proc. Symboliczny wzrost zanotowały średnie spółki. Niepokoić mógł fakt, że przy spadku bezrobocia rynek jedynie chwilowo znalazł się na plusie i po godz. 12 notował już spadkowy odczyt. W elicie 14 spółek straciło na wartości ze znaczącą przeceną Orange PL. Obroty wróciły do normy i na całym rynku wyniosły mniej niż 600 mln PLN.

Obraz Europy był lepszy, bo DAX30 i FTSE zamknęły dzień na plusie, a spadki w Paryżu i w Mediolanie nie przeszkodziły indeksowi Euro Stoxx 50 w uzyskaniu dodatniego wyniku.

Stany Zjednoczone nie zwalniają i indeksy zyskały znowu na wartości, notując kolejne rekordy. Czy to dobry znak? Poniekąd tak, ale umocnienie nie wpisało się w dane ekonomiczne, bo Beżowa Księga nie przyniosła żadnych szczególnych rewelacji. Jednak eksperci zwracają uwagę, że wzrost w USA to w dużej mierze oczekiwanie na podpisanie umowy handlowej z Chinami. Jakkolwiek by było, był to dobry prezent na czwartek i Święto Dziękczynienia.

Czwartek to niestety kolejne osłabienie na warszawskim parkiecie. WIG20 stracił ponad 0,5 proc., schodząc poniżej poziomu 2170 pkt, a w czasie sesji spadek indeksu zbliżył się do wartości niższej o 10 pkt. Europa to tym razem solidarne spadki. Były one nieco niższe niż w Warszawie, a wpływu na no-



towania nie miały podane o godz. 11 dane o europejskiej koniunkturze, która w listopadzie była zbliżona do tej sprzed miesiąca, a symboliczny wzrost zanotowano jedynie w sferze usług. Na GPW bardzo słabo wypadły banki (wyraźne spadki Alior Banku, PKO BP i Santander PL), których wskaźnik spadł o ponad 1,4 proc., a przez chwilę notował odczyt niższy niż 6800 pkt. Pozytywnie zaprezentował się CD Projekt, który zyskał co prawda symbolicznie, ale kursem 269,2 PLN ustanowił kolejny historyczny rekord.

Ostatni dzień tygodnia to spadki w Azji i słabe dane z japońskiej gospodarki, gdzie w październiku produkcja przemysłowa spadła o ponad 7 proc. w ujęciu rocznym. Na minusie zakończyły się zmagania w Szanghaju i Seulu i oba indeksy w ciągu pię-

ciu dni (inaczej niż tokijski Nikkei) straciły na wartości.

W Warszawie czołowa dwudziestka przez prawie cały dzień była na minusie, a przecenę kontynuował sektor bankowy. WIG20 na koniec dnia tracił 0,47 proc., co oznaczało czwarty z rzędu spadek. Lepszy nastrój był widoczny w dwóch pozostałych segmentach, a indeks małych firm notował czwarty w tygodniu wzrost. Sektor bankowy zniżył o ponad 1 proc. Bilans tygodnia to wyraźne osłabienie banków wpisujące się w trudny dla nich listopad. Ostatni dzień miesiąca to bowiem wyraźna przecena PKO BP, Santander PL i Alior Banku. Na minusie dzień zakończył także CD Projekt, ale spółka w listopadzie zyskała na wartości. Europa na koniec dnia prezentowała się lepiej, a sam listopad dla głównych parkietów był dość udany.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	57 502,14	-0,49%	57 783,02
WIG20	2 158,94	-1,60%	2 194,10
mWIG40	3 786,21	2,12%	3 707,46
sWIG80	11 763,70	3,58%	11 357,11
ALIOR	29,50	9,42%	26,96
CCC	112,40	0,72%	111,60
CD PROJEKT	262,50	4,13%	252,10
CYFRPLSAT	27,92	0,79%	27,70
DINO PL	135,20	-9,26%	149,00
JSW	20,90	7,95%	19,36
KGHM	89,90	7,48%	83,64
LOTOS	91,68	-3,90%	95,40
LPP	8 700,00	6,68%	8 155,00
MBANK	372,20	-2,51%	381,80
ORANGEPL	6,39	2,24%	6,25
PEKAO	104,80	-2,78%	107,80
PGE	8,72	6,50%	8,19
PGNIG	4,62	-1,79%	4,70
PKNORLEN	92,90	-11,02%	104,40
PKOBP	36,14	-5,19%	38,12
PLAY	32,70	8,06%	30,26
PZU	38,70	4,74%	36,95
SANPL	275,00	-12,20%	313,20
TAURONPE	1,78	7,92%	1,65

Materiały przygotowane przez NXF

Poniedziałek 2 grudnia – Piątek 6 grudnia 2019 r.

Spółka	dzień	Kraj	informacja	okres
PGE	Poniedziałek	Polska	NWZA	2019
INVISTA	Środa	Polska	NWZA	2019
BALTONA	Czwartek	Polska	Zakończenie zapisów w wezwaniu po 6,95 PLN	
SKARBIEC	Piątek	Polska	Wypłata dywidendy 0,5 PLN	2018



fot. Stephane Mahe/Reuters

BLACK FRIDAY POTĘPIONY WE FRANCJI

PROTEST \ Organizacje proekologiczne, przeciwnicy globalizacji, związkowcy oraz przedstawiciele ruchu żółtych kamizelek zablokowali w sobotę we Francji centrum logistyczne firmy Amazon w miejscowości Montélimar i niektóre centra handlowe, aby zaprotestować przeciw konsumpcjonizmowi, którego symbolem jest ich zdaniem gorączka zakupowa z okazji Black Friday.

HANDEL \ Choinki, stragany z piernikami, jedzeniem i tradycyjnym grzańcem

Czas bożonarodzeniowych jarmarków

Rozpoczęły się tradycyjne targi bożonarodzeniowe. Grudzień to dla właścicieli straganów i producentów lokalnych produktów czas wzmożonego handlu i wzrostu obrotów. Przedświąteczna atmosfera zakupów odczuwalna jest w wielu polskich miastach – Wrocławiu, Krakowie, Łodzi i Toruniu.

Marek Wojciechowski

Najwcześniej, bo już 22 listopada ruszył wrocławski jarmark, który stanowi produkt promujący miasto. Należy do największych w Polsce, przyciągając tłumy mieszkańców oraz turystów z Polski i ze świata. W rankingu magazynu „Travelist” w 2017 r. został uznany za jeden z najpiękniejszych jarmarków w Europie (liczba odwiedzających wyniosła ok. 1,23 mln).

Sprzedaż ozdób świątecznych, wyrobów rękodzielniczych i lokalnych specjalności kulinarnych, prowadzona z drewnianych domków, obejmuje nie tylko wrocławski rynek, ale także ul. Świdnicką, Olawską oraz pl. Solny. W tym roku wrocławski jarmark jest jeszcze większy. Znajdują się na nim 213 stoiska (w 2018 r. było ich 190)



W Krakowie tradycyjne Targi Bożonarodzeniowe ruszyły oficjalnie 29 listopada | fot. MED/d

z produktami z Polski i Europy, w tym bardzo liczną grupę stanowią wystawcy z Dolnego Śląska. Jarmarkowi towarzyszą wydarzenia specjalne, m.in. już 6 grudnia odbędzie się uroczyste powitanie Mikołaja.

Z kolei w Krakowie tradycyjne Targi Bożonarodzenio-

we ruszyły oficjalnie 29 listopada. To coroczne wydarzenie cieszy się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców i turystów, którzy przy tej okazji mogą skosztować wiejskiego chleba na zakwasie ze smalcem, kielbasą, boczkiem, cebulą i ogórkiem oraz tradycyjnego grzańca.

Podczas tegorocznego jarmarku kupcy z całej Polski prezentują swoje towary w ok. 100 kioskach handlowych i gastronomicznych. Są też zagraniczni goście – z Litwy, Ukrainy, Słowacji i Węgier, którzy sprzedają m.in.: wędliny, sery i kielbasy, chleb, biżuterię, wyro-

by z tkanin i drewna czy rękodzieło z lnu i wełny. Targi w Krakowie potrwają do 26 grudnia.

Jarmarki odbywają się też w innych miastach. Od 1 grudnia trwają jarmarki m.in. w Łodzi i Toruniu. Łódzki Jarmark Bożonarodzeniowy 2019 mieści się – jak co roku – na ul. Piotrkowskiej oraz częściowo wewnątrz pasażu Schillera.

Miasteczko jarmarkowe będzie działało do 23 grudnia. Przedświątecznemu wydarzeniu towarzyszy bogaty program kulturalny oraz dodatkowe atrakcje, w tym warsztaty i pokazy kulinarne.

Jedną z atrakcji jarmarku, który rozpoczął się na Rynku Staromiejskim w Toruniu, są stylizowane drewniane wozy, w których restauratorzy serwują świąteczne potrawy, napoje i oczywiście pierniki. Nieodłącznym elementem toruńskiego jarmarku są warsztaty, podczas których dzieci uczą się, jak przygotować tradycyjne pierniki.

Furgonetki dla kolejarzy

TRANSPORT \ Fiat Chrysler Automobiles Poland (FCA Poland) wygrał przetarg na dostawę samochodów dla Polskich Kolei Państwowych. Kontrakt dotyczy dostawy 76 modeli Doblò Kombi do przewozu osób i dwóch furgonów Doblò Cargo SX. Wszystkie pojazdy zostały wyposażone w silniki 1.6 MultiJet o mocy 105 koni mechanicznych.

Zakup sfinansowała firma Hitachi Capital Polska. – Dzięki konkurencyjnej ofercie na samochody oraz dużemu zaangażowaniu firmy finansującej kontrakt, Hitachi Capital Polska, wygraliśmy przetarg na dostawę samochodów dla Polskich Kolei Państwowych – poinformował w piątek Łukasz Burakowski z FCA Poland. Transakcja dotyczy łącznie 78 egzemplarzy, które będą użytkowane przez pracowników PKP na terenie całego kraju.

Samochody zostały zamówione w wyniku przetargu publicznego. Wydawanie pierwszych pojazdów rozpoczęto już w październiku 2019 r. Według cennika kontrakt włoskiego producenta z narodowym przewoźnikiem kolejowym ma wartość

ponad 6,3 mln zł. Dostarczane na polski rynek fiaty doblò cargo powstają w tureckich zakładach Tofas.

Na liście zakupionych pojazdów znalazło się aut 76 Doblò Kombi Dynamic przystosowanych do przewozu osób i dwa furgony Doblò Cargo SX o ładowności do 750 kg. Wszystkie są napędzane silnikami Diesla 1.6 MultiJet o mocy 105 koni mechanicznych. Wybrany przez PKP model dostępny w wersjach osobowej i dostawczej został wprowadzony na rynek pod koniec 2000 r. i obecnie występuje już w czwartej generacji. W wersji towarowej jego ładowność sięga jednej tony, zaś w osobowej 800 kg.

(a.mac.)

Górnictwo spółki inwestują w OZE

WĘGIEL \ Komisja Europejska pod przewodnictwem Ursuli von der Leyen chce stworzyć Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, który będzie pomagał regionom silnie uzależnionym od węgla. Skorzysta na tym nie tylko Śląsk, ale także powiaty z okolic Bełchatowa i Konina.

Ursula von der Leyen potrzebowała wsparcia Zielonych i w związku z tym ogłosiła ambitny plan zakładający, że neutralność klimatyczna i redukcja emisji CO₂ są obecnie dla UE priorytetem – mówi europoseł PiS Grzegorz Tobiszowski. – Plan zakłada ograniczenie do 2030 r. emisji CO₂ o 55 proc. i stworzenie zielonego ładu dla Europy – pierwszego na świecie prawa klimatycznego. Zdaniem byłego wiceministra ochrona klimatu to zagadnienie ważne, jednak trzeba dyskutować o tym, w jaki sposób przeprowadzić dążący do tego proces. – Poza klimatem musimy widzieć człowieka i biznes – zaznacza. Jego zdaniem zapowiadane unijne wydatki na inwesty-

cje o wartości biliona euro w ciągu 10 lat byłyby zdecydowanie zbyt małe, gdyby trzeba było np. sfinansować koszt utraty 40 tys. miejsc pracy w Polskiej Grupie Górniczej i kolejnych 100 tys. miejsc pracy w przemyśle okołogórnictwem.

Zapowiedzi kształtu unijnego budżetu na lata 2021–2027 przewidują jednak znacznie większe pieniądze na ekologię. – Na cele klimatyczne przewiduje się nawet 25–30 proc. środków z nowej perspektywy – podkreśla Adrian Ostrowski, analityk finansowy. – Polska ma ogromne potrzeby w tym zakresie. Sądzę więc, wbrew pesymistom, że taki budżet będzie dobry dla Polski, bo możemy stworzyć wiele projektów w zakresie

ochrony środowiska – dodaje.

Do 2050 r. aż 80 proc. energii elektrycznej w UE ma pochodzić ze źródeł odnawialnych. Tobiszowski uważa, że Polska ma doskonałe warunki, żeby inwestować w tego typu instalacje. – Jestem przekonany, że do 2030 r. PGG będzie zarządzała nie tylko wydobyciem węgla, ale też projektami metanowymi i zgazowania węgla, fotowoltaiką oraz innymi źródłami energii – wylicza. PGG już rozpoczęła ten proces i uruchomiła pilotażowe instalacje fotowoltaiczne w Rudzie Śląskiej, a w najbliższym czasie podobne powstaną na hałdach kopalni Sośnica w Gliwicach. Także Jastrzębska Spółka Węglowa planuje rozszerzenie swojego zaangażowania w projekty energetyczne, oparte m.in. na metanie, gazie koksoowniczym i produkcji wodoru na potrzeby transportu. – Jednak rozwój OZE wymaga zabezpieczenia mocy w źródłach konwencjonalnych, w tym opartych na węglu kamiennym – zaznacza europoseł. Dlatego dalsze korzystanie z węgla jest polską racją stanu.

Mariusz Andrzej Urbanke



KINO \ Trwa promocja filmu Władysława Pasikowskiego „Psy 3”. Seria od 1992 r. zdobyła miliony fanów. Była ważnym elementem postkomunistycznej socjotechniki. Pozytywnym bohaterem filmu jest były esbek (Bogusław Linda), a scena, w której pijani esbecy niosą nieprzytomnego towarzysza na drzwiach, śpiewając „Janek Wiśniewski padł”, to cios w godnościowe podstawy solidarnościowego powstania narodowego 1980 r.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 2 GRUDNIA 2019

KULTURA

13

KSIAŻKA \ Bajkowy „Pociąg życia” odwiedził Warszawę

Różowe okulary Sakiewicza

Bajki są wszędzie. Wystarczy to sobie wyobrazić. Kto wie, może wasi rodzice zmieniają się w nocy w książniczki czy rycerzy. Może pani poseł Dominika zamienia się w dobrą wróżkę, a poważny dziennikarz Adrian w krasnala – w Warszawie odbyło się wyjątkowe spotkanie z Tomaszem Sakiewiczem, autorem książki „Pociąg życia. Bajki dla Kostka i Mateuszka”.

Anna Krajewska

Pelno kolorowych balonów, przybijający piątki Buzz Astral (jeden z głównych bohaterów serii „Toy Story”), zdrowe przekąski w fantastycznych kształtach oraz wesoła fotobudka, w której można było założyć różowe okulary – takie atrakcje witały dzieci oraz ich rodziców i dziadków w piątkowy wieczór w Galerii Porczyńskich. Okazją do tego bajecznego spotkania była dopiero co wydana książka Tomasza Sakiewicza „Pociąg życia. Bajki dla Kostka i Mateuszka”.

Do czytania opowieści autor książki zaprosił wyjątkowych gości. Poseł PiS Do-

minika Chorościńska (po godzinach dobra wróżka) fenomenalnie zinterpretowała bajkę o Urwisku – małym bałaganiarzu, który wędruje po domach, czyniąc nieporządek taki, że trudno potem posprzątać, a jeszcze trudniej coś znaleźć.

Publicysta „Codzienniej” Adrian Stankowski (po godzinach krasnoludek) przeczytał bajkę o różowych okularach, dzięki którym wszystko staje się wyjątkowe. „Hilary założył okulary na nos. Świat znowu pojaśniał, choć noc robiła się coraz większa. Światła wyraźnie dodawały kolorów. Postanowił sprawdzić, jak przez okulary widzi na większą odległość. Spojrzał na stację kolejową,



Najmłodszy słuchali opowieści red. Tomasza Sakiewicza z zainteresowaniem, a później celnie odpowiadali na zadawane pytania | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Organizatorzy wieczoru kierują specjalne podziękowania dla Galerii Porczyńskich w Warszawie za udostępnienie sali w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II oraz dla pana prezesa Artura Jarczyńskiego za zorganizowanie cateringu.

na którą niedawno wjeżdżał pociąg, i się zdumiał. Zamiast nowoczesnego elektrycznego pojazdu przy peronie stała zabytkowa ciuchcia, buchająca parą i ciągnąca kolorowe wagony” – czytał Adrian Stankowski, a Tomasz Sakiewicz założył w tym czasie na nos różowe okulary, czym rozbawił dzieci. Sam na koniec przeczytał bajkę napisaną specjalnie na 100-lecie odzyskania niepodległości.

Najmłodszy słuchali opowieści z zainteresowaniem, a później celnie odpowiadali na zadawane pytania. – Bardzo mi się te bajki podobały. Szczególnie że są w nich pociągi – mówił „Codzienniej” Karol, 10-letni miłośnik kolei.

– Mamy pięcioro wnuków, szósty w drodze. Dzieci często nas odwiedzają. Chętnie czytamy im bajki. Dowiedzieliśmy się, że pan Sakiewicz napisał kolejny tomik z bajkami, stąd nasza obecność tutaj – mówiła reporterce portalu Niezależna.pl pani Grażyna.

– Dzieci dobrze się bawiły, posłuchały pięknych opowieści i dowiedziały się, jak powstają bajki – zachwycała się pani Katarzyna.

A jak powstają? Wystarczy zamknąć oczy albo... założyć różowe okulary.

MEDIA \ Ukazał się właśnie ostatni, grudniowy numer polskiej edycji magazynu modowego „Harper’s Bazaar”. Był jednym z najlepszych i najmniej zideologizowanych czasopism z wysokiej półki spośród tych wydawanych w Polsce. Polki zainteresowane modą, stylem życia, kulturą i urodą będą teraz zmuszone czytać głównie skrajnie lewicowe i sfeminizowane czasopisma.

Wydawca polskiej edycji „Harper’s Bazaar” Marquard Media Polska całkowicie wycofuje się z segmentu prasowego w naszym kraju. Z końcem roku zamyka nie tylko czasopismo modowe, lecz także takie tytuły, jak: „CKM”, „Cosmopolitan”, „Esquire”, „Joy” i „Playboy”. Polska to bardzo konkurencyjny rynek. Przychody MMP zmalały w skali roku o 22,5 proc., a strata netto wzrosła z 8,15 do 10,58 mln zł.

Zniknięcie z polskiego rynku „Harper’s Bazaar” to duża strata dla czytelniczek. Magazyn był najmniej lewicowym czasopismem z wy-

Czytelniczki skazane na lewactwo



sokiej półki ze wszystkich dostępnych w kraju. Pokazywał kobiecie piękno i dobrą modę. Przemyczał niekiedy treści popierające LGBT i gender, jednak w porównaniu z innymi pismami robił to w niewielkim stopniu. Polki teraz będą miały do wyboru jedynie skrajnie lewicowe czasopisma, jak „Elle” i „Vogue”. W tego typu pismach promuje się nie tylko dewiacje seksualne, lecz także antyklerykalizm, a nawet satanizm.

– Do naszego stowarzyszenia należy spore grono kobiet i młodzieży – mówi „Co-

dzienniej” Maria Bareła, członek zarządu Stowarzyszenia „Dumni z Polski”. – Widzimy też, jak ubogi w wartościowe treści jest rynek polskich magazynów. Tak naprawdę kobiety... nie mają czego czytać. Poza czasopismami typowo wewnątrzskarskimi czy tymi o tematyce ślubnej nie ma bezpiecznego źródła, z którego możemy dowiadywać się o ogólnie ujętej kulturze czy stylu. „Harper’s Bazaar” był jednym z najbardziej neutralnych pism o tej tematyce.

Maria Kobylńska

Polański gwałciciel?

SŁAWA I NIESŁAWA \ W piątek późnym wieczorem Roman Polański odwołał swoje sobotnie spotkanie ze studentami Szkoły Filmowej w Łodzi. Tego samego dnia przed łódzkim kinem Helios, w którym filmowiec odbierał nagrodę Złotego Glana na festiwalu Cinergia, wznoszono w kierunku reżysera okrzyki „gwałciciel!”.

Część studentów filmówki w liście otwartym sprzeciwiała się organizacji spotkania z Polańskim ze względu na oskarżenia o przemoc seksualną. „Pan Roman Polański jest oskarżany o przynajmniej pięć tego rodzaju zachowań. Najmłodsza z domniemyanych ofiar miała 10 lat” – napisano w liście.

12 listopada Jean Dujardin, aktor odtwarzający główną postać w „Oficerze i szpiegu”, po pojawieniu się kolejnych oskarżeń odmówił udziału w promocji najnowszego filmu Polańskiego, a pokaz „Oficera” w paryskim kinie Le Champ nie odbył się w wyniku zablokowania gmachu przez 40 osób oburzonych bezkarnością reżysera.

Roman Polański w swojej autobiografii „Roman by Polański” opisał swój dość specyficzny stosunek do nieletnich. Reżyser nie wytoczył też procesu o zniesławienie

żadnej z oskarżających go kobiet. Jak doniosła „Rzeczpospolita”, 24 listopada br. izraelski sąd w mieście Herclijja obciążył Romana Polańskiego kosztami sądowymi, gdyż reżyser wycofał pozew o zniesławienie wobec izraelskiego dziennikarza Matana Uziela, który wykazał, że Polański napastował pięć nieletnich.

Na początku listopada Polański próbował przedstawić protesty i oskarżenia jako nagonkę, porównując swoją sytuację do losów Alfreda Dreyfusa, oficera żydowskiego pochodzenia, niesłusznie oskarżonego i skazanego we Francji w latach 1894–1895. Niektórzy komentatorzy uważają, że wybór bohatera najnowszego filmu przez Polańskiego był celową próbą stłumienia krytyki reżysera za pomocą zarzutów o rzekomy antysemityzm.

(OOT)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



foto: Wikipedia/d

Józef Mackiewicz

(1902–1985) prozaik, dziennikarz i publicysta, autor m.in. opracowania „Zbrodnia katyńska światła dokumentów”

\\ Katastrofa to nie śmierć połowy ludzkości w wojnie atomowej. Katastrofa to życie całej ludzkości pod panowaniem ustroju komunistycznego. \\

FELIETON \ Kod genetyczny lewicy: inspiracje, motywy i cele przewodniczącego SLD

Czerwona droga do władzy

Wystąpienie Włodzimierza Czarzastego w TVP spotkało się z oburzeniem – natychmiast pojawiły się głosy o fałszowanie historii przez lidera Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Rzeczywiście tak zrobił, trzeba jednak pamiętać, że w jego przekonaniu... przedstawił stan faktyczny. Wdzięczność Sowieta i zwalczanie nawet najmniejszego przejawu konserwatyzmu to kod genetyczny większości ludzi lewicy.



Dorota Kania

Na terenie Polski zginęło, łącznie z obozami, 700 tys. żołnierzy radzieckich. [...] Tereny odzyskane były wyzwolane przez dwie armie: jedna armia to była armia Wojska Polskiego, m.in. był w niej gen. Jaruzelski, a druga armia to była armia, w której byli żołnierze rosyjscy bądź radzieccy, a byli i ukraińscy i różni. Nie mogli dać wolności ludzi, którzy tej wolności sami nie mieli, ale jeżeli ktokolwiek powie do mnie i obciąży żołnierzy radzieckich, którzy ginęli, to niech pan to powie matkom, które miały synów – stwierdził w ubiegłym tygodniu publicznie Włodzimierz Czarzasty.

Ta wypowiedź wywołała reakcję prowadzącego program Michała Adamczyka. „Sowieci napadli na Polskę w 1939 r., w 1944 r. z prawego brzegu Wisły tylko patrzyli, jak Warszawa się wykrwawia” – napisał po zakończonym programie na Twitterze. „A Włodzimierz Czarzasty dziękuje im za »wolność«. Nie, nie dziwi mnie to, że on tak sądzi. Dziwi mnie to, że tak wiele osób powiela tę sowiecką narrację” – dodał dziennikarz.

Znak czerwonej gwiazdy

Żeby zrozumieć podejście lewicy do Sowieta, trzeba przypomnieć początki instalacji komunizmu w Polsce. Zaczęło się od Komunistycznej Partii Polski w II Rzeczypospolitej i dąbrowszczaków, czyli Brygad Międzynarodowych, które były podporządkowane Kominternowi – Komunistycznej Międzynarodowce. Znaleźli się w nich także polscy komuniści, którzy w latach 30. ubiegłego stulecia jechali do Hiszpanii walczyć z „fasyzmem” (wówczas trwała tam wojna domowa – komuniści z Frontu Ludowego walczyli z gen. Francisco Franco i jego zwolennikami; ostatecznie zwyciężył gen. Franco).



Celem Włodzimierza Czarzastego (na zdjęciu w żółtym pulawku) jest zbudowanie szerokiej lewicy, która ma się jeszcze umocnić przed kolejnymi wyborami | fot. Rafał Guz/PAP

W większości wywodzili się oni z lumpenproletariatu i marzyli o wchłonięciu Polski przez Związek Sowiecki. Instytut Pamięci Narodowej uznał dąbrowszczaków za organizację walczącą o budowę stalinowskiego państwa i służącą zbrodniarstwu. Pismo pt. „Dąbrowszczak” było skrajnie antypolskie i przedstawiało ówczesną Polskę jako „kraj faszystowski”.

Mimo zdemaskowania przez historyków rzeczywistej historii dąbrowszczaków przedstawiciele dzisiejszej lewicy uznają ich za swoich bohaterów. Gdy w ramach dekomunizacji likwidowano ul. Dąbrowszczaków, przedstawiciele lewicy (także młodzieżówek SLD i Razem) bili na alarm, że likwidowane są nazwy czczące „polskich bohaterów”.

Czy rzeczywiście chodzi o niewiedzę, czy jest to celowe, systematyczne zatruwanie umysłów? Zapewne jedno i drugie, ze wskazaniem na celowe działanie. Przecież jest wystarczająco dużo źródeł, by dowiedzieć się, czym były komunizm, Komintern, KPP i ich przybudówki. Nie sposób wytłumaczyć więc przywiązania do komunizmu, a mimo to są ludzie,

którzy święcie w niego wierzą i uznają go za najsprawiedliwszy ustrój na świecie. Jeden z moich znajomych opowiadał, że mieszkając po sąsiedzku obok Wandy Nowickiej (obecnej poseł SLD, ówczesnej wicemarszałek Sejmu z ramienia lewicy), niemal co dzień wysłuchiwał „Międzynarodówki”, której dźwięki dobiegały z jej mieszkania. Logicznie myślącemu człowiekowi wydaje się mało prawdopodobne, by we współczesnym świecie ktoś wierzył w to, że „bój to będzie ostatni, krwawy skończy się trud”; jednak – jak wydać na powyższym przykładzie – pieśń rewolucji i jej hasła są nadal żywe. By się o tym przekonać, wystarczy posłuchać nie tylko starszych działaczy SLD, lecz także młodych komunistów z Adrianem Zandbergiem na czele.

Towarzystwo z Ordynackiej

Włodzimierz Czarzasty przez wiele lat był na drugim planie – nie udawało mu się zasiąść w Sejmie, nie udawało mu się przywództwo. Przez swoich kolegów z lewicy był postrzegany jako człowiek, którego szczęście omija szerokim łukiem – próby budowania lewicowej formacji powiodły mu

się dopiero w ostatnim czasie. I to właściwie przez przypadek, a pomógł mu Grzegorz Schetyna, zapraszając starych komunistów na listy wyborcze do Parlamentu Europejskiego. Wygrana Leszka Millera i Włodzimierza Cimoszewicza stała się trampoliną dla Czarzastego, który skwapliwie wykorzystał tę szansę i także do Sejmu wprowadził lewicową formację.

Zanim to się stało, Włodzimierz Czarzasty był związany ze Stowarzyszeniem Ordynacka, założonym w 2001 r. przez byłych działaczy Socjalistycznego Związku Studentów Polskich oraz Zrzeszenia Studentów Polskich. W Ordynackiej znaleźli się m.in.: Aleksander Kwaśniewski, Robert Kwiatkowski, Marek Siwiec czy Marek Belka. W otoczeniu Czarzastego funkcjonowali ludzie dawnego aparatu władzy, czyli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tajni współpracownicy komunistycznych służb specjalnych i funkcjonariusze tych służb. To właśnie towarzystwo z Ordynackiej postanowiło zaważać o miejscu w Sejmie obecnej kadencji i po części im się to udało. Następnym etapem będzie – jak mówią sami posłowie

SLD – wyciąganie dawnych działaczy lewicy z szeregów Koalicji Obywatelskiej. Jednym z nich ma być Grzegorz Napieralski, były lider SLD. W czasie jego przywództwa na lewicy jego zaplecze stanowili właśnie ludzie Ordynackiej, m.in. Włodzimierz Czarzasty i Robert Kwiatkowski.

Pragmatyka i sentymenty

Celem Włodzimierza Czarzastego jest zbudowanie szerokiej lewicy, która ma się jeszcze umocnić przed kolejnymi wyborami. By to osiągnąć, obecny lider SLD wykonuje działania mające pozyskać jak największe wsparcie. Z jednej strony jest to popieranie ideologii LGBT, obliczone na młodych wyborców; z drugiej – wychwalanie Związku Sowieckiego i PRL, co ma przysporzyć lewicy starszych zwolenników. Nie bez powodu lewica walczy o przywrócenie wysokich emerytur funkcjonariuszom komunistycznych służb specjalnych.

Nie mają żadnych skrupułów – gdy działacze Solidarności za czasów rządów SLD przez lata żyli w nędzy, działacze lewicy nie upominali się o nich. Teraz, gdy odbierane są emerytury funkcjonariuszom, którzy zwalczali niepodległościowe podziemie, lewica podnosi larum. Jest to działanie pragmatyczne, obliczone na pozyskanie zwolenników, nawet za cenę kłamstw i przedstawiania nieprawdziwych historii – mowa np. o „fali samobójstw” z powodu zabranej esbeckiej emerytury.

Dlaczego Czarzasty i lewica tak zaciekle bronią Związku Sowieckiego? Po części powiedział to sam Czarzasty w TVP, wymieniając nazwisko Wojciecha Jaruzelskiego. Ten przywódca wojskowej junty był – wspólnie z Jerzym Urbanem – mentorem Czarzastego i jego pokolenia. Przecież Robert Kwiatkowski, który razem z przewodniczącym SLD dostał się właśnie do Sejmu, jest synem płk. Stanisława Kwiatkowskiego, doradcy Wojciecha Jaruzelskiego, twórcy CBOS, w którym terminowała Agnieszka Kublik z „Gazety Wyborczej”. Jak ma się więc odcinać od swoich czerwonych korzeni, z których wyrósł nie tylko Sojusz Lewicy Demokratycznej, ale także część mediów, które są obecne na naszym rynku? Przyznanie się do zbrodni Sowieta byłoby równoznaczne z przyznaniem się do zbrodni Jaruzelskiego. A na to po prostu Czarzasty nie może sobie pozwolić.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Igor Śmiałowski/Gazeta Polska

Jarosław Kaczyński

(ur. 1949) polityk, doktor nauk prawnych, poseł na Sejm, premier w latach 2006–2007, założyciel i prezes partii Prawo i Sprawiedliwość

\\ Historia Polski, jak każdego narodu, nie jest idealna. Mieliśmy bohaterów, mieliśmy i hołotę, to jest zupełnie oczywiste. Po 1945 r. ta hołota mogła triumfować, socjalizm to był ustrój hołoty dla hołoty. \\

PUBL...

15

UE \ Kto zapłaci za transformację energetyczną?

Unijna gra w politykę klimatyczną

W cieniu decydującego głosowania nad powołaniem nowej Komisji Europejskiej przez Parlament Europejski na sesji w Strasburgu odbywały się inne ważne debaty i zapadły pewne decyzje. Omawiano m.in. stanowisko na konferencji ONZ ws. zmian klimatu 2–13 grudnia (COP25 w Madrycie).



Ryszard Czarnecki

Formalnie związane to było z tzw. pytaniami ustnymi zadanymi w związku z tym przez siedmioro posłów z komisji ochrony środowiska naturalnego, zdrowia publicznego i bezpieczeństwa żywności – w tym przez europoseł PiS Jadwigę Wiśniewską.

Europa: najambitniejsza polityka klimatyczna i milczenie Rosji

Szczyt klimatyczny to autorski projekt sekretarza generalnego ONZ, byłego socjalistycznego premiera Portugalii António Guterresa. W Hiszpanii w grudniu okazało się zapewne po raz kolejny, że to Europa, w tym Unia Europejska, ma najambitniejszą politykę klimatyczną, co kontrastuje z deklaracjami w tym zakresie władz USA, Rosji i Chin. Przypomnę, że to nasz kraj w grudniu 2018 r. w Katowicach zorganizował konferencję COP24, co pokazało, że Polska jest aktywnym graczem, gdy chodzi o politykę klimatyczną, i obaliło pokutujące mity, że rząd PiS blokuje zmiany w tym obszarze. Przed nami prezydencja Chile w COP. Polska będzie nadal aktywnie brała udział w globalnych negocjacjach w trosce o własne interesy.

Oczywiście pamiętać, że dla nas głównym odniesieniem jest Unia Europejska. Tutaj mamy do czynienia ze swoistym wyścigiem między instytucjami unijnymi. Oto bowiem szczyt Rady Europejskiej w grudniu tego roku ma podjąć w tym zakresie istotne decyzje. A tymczasem niezależnie od niego nowa Komisja Europejska ma przedstawić – zgodnie z zapowiedzią przewodniczącej Ursuli von der Leyen – po 100 dniach swojego funkcjonowania założenia nowej polityki klimatycznej łącznie z doktryną neutralności klimatycznej. W praktyce ma to więc nastąpić na posiedzeniu PE w Strasburgu 9–12 marca lub posiedzeniu PE w Brukseli 30–31 marca.

Te różnice między Radą a Komisją wpisują się w pewną tendencję, coraz bardziej



Polska chce transformacji energetycznej, a jednocześnie nie jest w stanie jej przeprowadzić bez znaczącej, realnej pomocy ze strony UE

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

dostrzegalną w Unii, dotyczącą sporów między instytucjami UE. Tak było w przypadku powiązania unijnego budżetu z oceną stanu praworządności w krajach członkowskich Unii (kompletnie skrajne stanowiska w 2018 r. Komisji Europejskiej z jednej strony, a Europejskiego Trybunału Obrachunkowego z drugiej) oraz w kwestii uchodźców (wyraźny konflikt między stanowiskiem Rady i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w 2019 r.).

Kto zapłaci za transformację? Ucieczka bogatych

Polska chce transformacji energetycznej, a jednocześnie nie jest w stanie jej przeprowadzić bez znaczącej, realnej pomocy ze strony Unii. Kompromis w kwestii celów polityki klimatycznej z polskiego punktu widzenia musi się opierać na czterech głównych fundamentach: 1. konieczność zachowania konkurencyjności gospodarki europejskiej (w tym polskiej); 2. sprawiedliwość społeczna transformacji – nie kosztem biedniejszych krajów i biedniejszych grup społecznych; 3. respektowanie uwarunkowań krajów członkowskich UE; 4. prawo państw Unii do uszanowania miksu energetycznego.

Te fundamenty zostały zaakceptowane przez szczyt Rady Europejskiej w czerwcu 2019 r. Teraz czekamy na konkretne propozycje wsparcia finansowego dla Polski ze strony przewod-

niczącej KE Ursuli von der Leyen. Według niepotwierdzonych informacji Komisja Europejska ma nam zaoferować pulę rekompensat za przekształcenia w obszarze energetycznym w kwocie 5 mld euro, tymczasem realne koszty naszego państwa mają wynieść... przeszło 40 razy więcej. W wypadku Czech i Węgier te koszty będą oscylowały w granicach 100 mld euro, a więc ponad dwa razy mniej niż dla Rzeczypospolitej.

Polska nie może się zgodzić z sytuacją, w której absolutnie wszystkie najbardziej energochłonne lub najbardziej emisyjne usługi będą produkowane lub wykonywane poza UE27 (lub UE28). Rząd Polski kategorycznie domaga się, aby polityka klimatyczna UE odzwierciedlała różnicę w poziomie rozwoju gospodarczego krajów członkowskich Unii, a także respektowała ich prawo do samodzielnego kształtowania krajowego miksu energetycznego. Unia musi też akceptować różnice istniejące na Starym Kontynencie w kontekście kapitału w sektorze energetycznego oraz różnice zamożności poszczególnych krajów mierzone w PKB per capita.

Ważne jest, aby polityka UE była społecznie akceptowana. Nie chcielibyśmy, aby Polska w wyniku błędnych decyzji Brukseli stała się areną rozruchów, starć i demonstracji, które mogliśmy obserwować co weekend

\\ Co proponuje UE, jeśli chodzi o politykę klimatyczną? Przede wszystkim to „nowy ład europejski”, czyli faktyczne zwiększenie redukcji emisji do 50 proc. Unia chce też rewizji celów OZE i efektywności energetycznej, wreszcie osiągnięcia neutralności klimatycznej za 31 lat. Te ambitne cele ma wspierać Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. \\

we Francji (żółte kamizelki) oraz ostatnio w Holandii. Teoretycznie nowa przewodnicząca Komisji Europejskiej akceptuje jedno z głównych uzgodnień COP24 w Katowicach, czyli Deklarację sprawiedliwej i sprawnej transformacji. Ten przyjęty w Polsce postulat został zaaprobowany już przez 56 podmiotów konwencji klimatycznej ONZ, w tym właśnie przez Unię Europejską.

Diabeł (albo Bóg!) tkwi w szczegółach

Co proponuje UE, jeśli chodzi o politykę klimatyczną? Przede wszystkim to „nowy ład europejski”, czyli faktyczne zwiększenie redukcji emisji do 50 proc. Niektórzy proponują nawet 55 proc., choć to raczej wytrych negocjacyjny. Unia chce też rewizji celów OZE (odnawialnych źródeł energii) i efektywności energetycznej, wreszcie osiągnięcia neutralności klimatycznej za 31 lat.

Te ambitne cele ma wspierać Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. Rzecz w tym, że diabeł tkwi w szczegółach: różnice między oczekiwaniami ze strony państw naszego regionu, w tym Polski, a tym, na co chcą się zgodzić najbogatsze państwa w UE, są olbrzymie. Ale też wiadomo, czy ów fundusz pomocowy dla naszego kraju i naszych sąsiadów z regionu będzie częścią pakietu i kiedy będzie przedstawiony: czy w tym samym terminie co polityka energetyczna, czy też będzie swoistym aneksem ogłoszonym później? „Bóg siedzi w szczegółach” – mówi żydowskie przysłowie.

„Diabeł tkwi w szczegółach” – głosi zaś polskie powiedzenie. Albowiem konia z rzędem temu, kto wie, czy odpowiednie zapisy europejskiego pakietu klimatycznego miałyby jednoznacznie wskazywać, w jaki sposób osiągnąć owe cele. Czy na przykład przez liniową redukcję emisji z sektorów objętych unijnym systemem handlu uprawnieniami do emisji ETS i nieobjętych ETS?

Komisja Europejska już oceniła, że aby osiągnąć cel neutralności klimatycznej do połowy tego wieku, konieczne będą inwestycje na poziomie do 300 mld euro rocznie. Cóż zrobić, jeżeli tylko sama Polska może zgłosić aspiracje do dwóch trzecich tej kwoty? Oto jest europejskie pytanie A.D. 2019...

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

Zapraszamy Państwa
do nieodpłatnego czytania magazynu
FORUM Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/fpg



PIĘĆ MARYNARKI WOJENNEJ

POLSKIE MORZE \ 3. Flotylla Okrętów im. kmdr. Bolesława Romanowskiego została sformowana 11 marca 1971 r. Ten związek taktyczny okrętów uderzeniowych oraz specjalnych dysponuje m.in. fregatami rakietowymi typu Oliver Hazard Perry, małymi okrętami rakietowymi Orkan oraz okrętami podwodnymi typu Kilo i Kobben.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PNIEDZIAŁEK 2 GRUDNIA 2019

17



ORP „Ślęzak” wszedł w skład Dywizjonu Okrętów Bojowych 3. Flotylli Okrętów. Okrętem dowodzi kmdr ppor. Sebastian Kała, a matką chrzestną „Ślęzaka” została pani Maria Waga | fot. Adam Warżawa/PAP

GDYNIA \ ORP „Ślęzak” zasilił 3. Flotyllę Okrętów

Istotne wzmocnienie Marynarki Wojennej

W ubiegłym tygodniu w Porcie Wojennym Gdynia z udziałem szefa resortu obrony Mariusza Błaszczaka odbyły się obchody 101. rocznicy utworzenia Marynarki Wojennej. Podczas tych uroczystości nastąpiło pierwsze podniesienie bandery wojennej na ORP „Ślęzak”. Jednostka ta ma być wykorzystywana do zwalczania celów nawodnych, powietrznych i zagrożeń asymetrycznych, a także patrolowania i ochrony torów podejściowych oraz morskich linii komunikacyjnych.

Paweł Kryszczak

Przed chwilą byliśmy świadkami ważnej i historycznej chwili. To jest ważne, aby Marynarka Wojenna, która liczy sobie 101 lat, rozwijała się. Ważne jest, aby marynarze ramię w ramię z żołnierzami pozostałych rodzajów sił zbrojnych strzegli bezpieczeństwa naszej ojczyzny. I tak się dzieje. Podniesiona bandera na ORP „Ślęzak” jest tego przykładem – powiedział Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej, na uroczystościach 101. rocznicy utworzenia Marynarki Wojennej w Gdyni.

Tym samym po 18 latach od podpisania umowy na jej budowę korweta patrolowa ORP „Ślęzak” weszła w skład Dywizjonu Okrętów Bojowych 3. Flotylli Okrętów. Okrętem dowodzi kmdr ppor. Sebastian Kała, a matką chrzestną „Ślęzaka” została pani Maria Waga.

Pora na zgranie załogi

Podniesienie bandery nie kończy działań związanych ze szkoleniem załogi służą-

cej na ORP „Ślęzaku”, gdyż okręt jeszcze nie osiągnął pełnej zdolności bojowej. – Dla załogi ORP „Ślęzak” najbliższy czas to okres intensywnego szkolenia. Załoga jest już wstępnie wyszkolona, ale teraz trzeba zgrać ze sobą poszczególne sekcje, działy, pionry. Innymi słowami, poznać okręt i stworzyć sprawnie działający zespół. Należy założyć, że okres, w ramach którego okręt będzie się przygotowywał do samodzielnego działania i operowania w składzie narodowych grup zadaniowych, to około jednego roku i nawet do dwóch lat w razie operowania w składzie Sił Odpowiedzi NATO – mówi „Codziennie” rzecznik prasowy 3. Flotylli Okrętów, kmdr ppor. Radosław Pioch.

– Wejście ORP „Ślęzak” do służby skutkuje zwiększeniem zdolności ekspedycyjnych gdyńskiej flotylli. Korweta patrolowa, zgodnie ze swoim przeznaczeniem, jest zdolna do wypełniania zobowiązań sojuszników choćby poprzez udział w międzynarodowych operacjach przeciwdziałania

nielegalnemu przemytowi ludzi i techniki wojskowej drogą morską – dodaje kmdr ppor. Radosław Pioch.

Uzbrojony jak trzeba

ORP „Ślęzak” ma 2200 t wyporności, 95,4 m długości oraz 13,3 m szerokości. Załogę tej jednostki ma stanowić 97 marynarzy i oficerów, natomiast autonomiczność, czyli zdolność do przebywania na morzu bez zawijania do portu, szacowana jest na 30 dni. Okręt osiąga prędkość ok. 30 węzłów, a jego zasięg przy 14 węzłach wynosi 4,5 tys. mil morskich.

Z pokładu ORP „Ślęzaka” może ponadto operować śmigłowiec o masie do 10,6 ton.

Na uzbrojenie Ślęzaka składają się: armata OTO Mela kal. 76 mm, dwie armaty Marlin-WS kal. 30 mm, cztery wyrzutnie pocisków przeciwlotniczych krótkiego zasięgu Grom i cztery wielkokalibrowe karabiny maszynowe 12,7 mm. Do dyspozycji załoga ma też zintegrowany system walki Thales TACTICOS. W przyszłości jest możliwość doposażenia „Ślęzaka” w systemy przeciwokrętowe oraz przeciwlotnicze.

Jak zauważa rzecznik prasowy 3. Flotylli Okrętów, jednostka została zaprojektowana jako korweta. W początkowej fazie budowy przewidywano zainstalowanie uzbrojenia typowego dla tej klasy okrętu. – W związku z tym okręt zachował odpowiedni zapas modernizacyjny pozwalający na jego dozbrojenie – mówi kmdr ppor. Radosław Pioch.

Służba dla Polski

ORP „Ślęzak” teraz został sklasyfikowany jako korweta patrolowa. Jest przeznaczony do zwalczania celów nawodnych, powietrznych i zagrożeń asymetrycznych, a także do patrolowania i ochrony torów podejściowych oraz morskich linii komunikacyjnych. Jednostka może być także wykorzystywana do ochrony istotnego dla państwa transportu morskiego.

Ponadto ORP „Ślęzak” może z powodzeniem uczestniczyć w zwalczaniu piractwa i terroryzmu morskiego, współpracować z siłami specjalnymi w zabezpieczaniu ich działań oraz brać udział w akcjach humanitarnych i ekologicznych.

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

NAJLEPSZY SPOSÓB NA OGŁASZANIE SIĘ W PRASIE!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w Gazecie Polskiej Codziennie jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 11:00 – 16:00

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój

Pensjonat Sanato

Promocyjne pobyty lecznicze

Zadzwoń i zarezerwuj

tel. 41 378 19 48

www.sanato.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

„LISTY Z ROSJI” \ Adaptacja pism Astolphe'a de Custine'a w reżyserii Wawrzyńca Kostrzewskiego. Przedstawienie sugestywnie oddaje społeczne i psychologiczne realia XIX-wiecznej Rosji, zaobserwowane i opisane przez francuskiego podróżnika.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Korona królów - taka historia... 09:20 Ranczo (66) - serial 10:15 Komisarz Alex (60) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (228) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 BBC w Jedyńce 14:00 Elif (619) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (62) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3564) - serial 18:30 Korona królów (294) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (167) - serial 21:00 Teatr TV: Listy z Rosji - spektakl teatralny 22:40 Hakerzy dla wolności - film dokumentalny, Francja 2018 23:50 Życie na gorąco (5) - serial 01:20 Dziewczyny z wyższych sfer - komedia, USA 2003	07:15 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:25 Rodzinka.pl (45) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2146) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi? - reality show 13:35 Gotowi do gotowania. Start! - mag. 14:10 Coś dla ciebie 14:30 Operacja zdrowie! 15:10 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (20) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (193) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Gotowi do gotowania. Start! - mag. 18:55 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi? - reality show 19:35 Barwy szczęścia (2146) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2147) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1474) - serial 21:50 O mnie się nie martw 11 (11) - serial 22:50 Musimy sobie pomagać - komediodramat, Czechy/Niemcy 2000 01:00 Głęboka woda (7) - serial 01:50 Zaćma - film biograficzny, Polska 2016	06:50 Nowa Maja w ogrodzie 07:20 Akademia ogrodnika 07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Tu jest pięknie 11:30 Metamorfozy Doroty Szelągowskiej 12:00 Ukryta prawda (1120) - serial 13:00 Szkoła (772) - serial 14:00 19+ (473) - serial 14:30 Szpital (488) - serial 15:30 Szkoła (773) - serial 16:30 19+ (474) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (1121) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2986) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Klinika bez tajemnic (1) - pr. med. Widzowie obserwują, jak wygląda praca członków personelu medycznego. Kamera towarzyszy im w codziennych sytuacjach - zarówno prywatnych, jak również zawodowych. Ekipa zagląda też do lekarskich gabinetów, gdzie wśród pacjentów pojawiają się osoby znane z pierwszych stron gazet oraz gwiazdy Instagrama. 22:35 Iron Man 3 - film SF, Chiny/USA 2013 01:15 Co za tydzień	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (202) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (203) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (125) - serial 11:00 Dlaczego ja? (768) - serial 12:00 Gliniarze (319) - serial 13:00 Trudne sprawy (815) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2964) - serial 14:45 Dlaczego ja? (901) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (244) - serial 17:00 Gliniarze (174) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2965) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (49) - serial 20:10 Underdog - film sens., Polska 2019. „Kosa” to zawodnik MMA, który jest u szczytu formy. W najważniejszej walce ze swoim największym rywalem popelnia błąd, który przekreśla jego karierę. 22:35 TOPR na każde wezwanie - film dok., Polska 2019 00:05 Zamachowiec - film sens., Bułgaria/W. Brytania/USA 2007 02:15 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 09:10 Telezakupy 09:40 Salonik polityczny 10:25 Telezakupy 11:00 Polityczna kawa 11:40 Telezakupy 12:15 Gwiazdy w Republice 12:30 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy - popołudnie 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski 19:40 Finansowe ABC 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Tweet UP 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather 00:12 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski 00:53 W punkt	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:40 Petra - tajemnicze miasto 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Mysłąc Ojczyzna 11:35 Przyroda w Obiektywie 11:50 Kabwe 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Opowieści Starego Testamentu 12:45 Domek nr 6 13:20 Koncert życzeń 14:10 Oratorium średniowieczne 15:30 Mama Lima 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:30 Okiem kamery 17:55 Rekolekcje Adwentowe 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Monster Trucków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojesz - 10 przykazań 23:00 Ludwig Maria Grignon de Montfort

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Krótka pamięć marszałka



W numerze 48/2019 polecamy Państwu tekst Tomasa Duklanowskiego „Mamy dowody: Grodzki wziął pieniądze”. Marszałek Senatu Tomasz Grodzki twierdził, że „zupełnie nie przypomina sobie kontaktu z panią Agnieszką Popielą, nie zna tej osoby”. O sprawie przyjęcia 500 dolarów za operację mówił: „Nie było sprawy żądania wpłat na fundację”. Tymczasem, jak ustaliła „Gazeta Polska”, trzy lata temu w prywatnej korespondencji z prof. Agnieszką Popielą Grodzki przyznał, że pieniądze na fundację wziął, i groził jej procesem, jeśli będzie o tym informowała.

REKLAMA

HONORUJEMY
KARTĘ DUŻEJ RODZINYZapraszamy na prenumerata.gpcodziennie.plGazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



ZAKOŃCZYŁA SIĘ 17. KOLEJKA PKO BP EKSTRAKLASY

PIŁKA NOŻNA \ Zagłębie Lubin–Górnik Zabrze 2:0, Wisła Płock–Lech Poznań 0:2, Arka Gdynia–Pogoń Szczecin 1:1, Piast Gliwice–Śląsk Wrocław 0:3, Legia Warszawa–Korona Kielce 4:0, Raków Częstochowa–Jagiellonia Białystok 2:1, ŁKS Łódź–Cracovia 1:0. Mecz Wisła Kraków–Lechia Gdańsk zakończył się po zamknięciu wydania.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 2 GRUDNIA 2019

SPORT

19

EURO 2020 \ Hiszpania i Szwecja rywalami Białło-Czerwonych

Trudna grupa Polaków

Polscy piłkarze w mistrzostwach Europy zagrają w grupie E z Hiszpanią, Szwecją oraz drużyną z barażu – Bośnią i Hercegowiną, Irlandią Północną, Słowacją albo Irlandią. Niemców los skojarzył m.in. z triumfotorem mundialu Francją i broniącą trofeum Portugalią.

Krzysztof Oliwa

Losowanie odbyło się w sobotę w Bukareszcie. Białło-Czerwoni rozpoczną zmagania 15 czerwca od meczu w Dublinie ze zwycięzcą tzw. ścieżki barażowej. Tego przeciwnika poznają dopiero w marcu. Pięć dni po swoim pierwszym spotkaniu podopieczni trenera Jerzego Brzęczka zmierzą się w Bilbao z Hiszpanią, a 24 czerwca w Dublinie ze Szwecją.

– Mamy nieprzyjemnych dla nas, niewygodnych przeciwników, zwłaszcza jeżeli chodzi o reprezentacje Hiszpanii i Szwecji. Na trzeciego przeciwnika musimy czekać do marca i wtedy przekonamy się, z kim rozpoczniemy turniej. Jesteśmy na mistrzostwach i oczywiście naszym podstawowym celem jest to, żeby zagrać więcej niż trzy spotkania. Do tego będziemy dążyli i do tego się przygotowywaliśmy – powiedział Brzęczek w rozmowie z TVP Sport.

Resentymenty sprzed 27 lat

Smaczkowi rywalizacji z Hiszpanią doda fakt, że Brzęczek i szkoleniowiec drużyny z Półwyspu Iberyjskiego Luis Enrique spotkali się na boisku podczas finału igrzysk olimpijskich w Barcelonie w 1992 r. Hiszpanie po zaciętych meczu wygrali 3:2.

– Z mojego punktu widzenia to rewanż za tamten finał, bo obecny selekcjoner Hiszpanów Luis Enrique grał wówczas w ekipie Hiszpanii. Znow się spotkamy, ale tym razem już jako selekcjonerzy. Jeżeli popatrzymy na historię i statystyki meczów [z rywalami z grupy E], nie są dla nas dobre. Ale futbol jest dlatego tak piękny i ekscytujący, że wszystko może się wydarzyć. Na pewno musimy być do tych spotkań dobrze przygotowani i osiągnąć nasz najwyższy poziom sportowy – skomentował trener naszej kadry.

Selekcjoner zdradził też, gdzie Polacy będą szukali miejsca pobytowego. – Musimy się dobrze zastanowić, przeanalizować to wszystko. Ale myślę, że najbardziej rozsądną bazą będzie gdzieś w okolicach Dublina. Tam



Trenerzy drużyn narodowych w grupie E: Jerzy Brzęczek (Polska), Janne Andersson (Szwecja) i Luis Enrique (Hiszpania).
O ten puchar powalczą Białło-Czerwoni | fot. Kai Pfaffenbach/Reuters

gramy dwa mecze, więc sądzę, że to dla nas najkorzystniejsze – powiedział Brzęczek.

Szwedzi czują przed nami respekt

Mecze z Hiszpanią i Szwecją będą okazją dla Białło-Czerwonych do poprawienia kiepskiego bilansu bezpośrednich spotkań. Z 10 meczów z Hiszpanami Polacy wygrali tylko jeden, a osiem przegrali. Natomiast bilans rywalizacji ze Szwedami to osiem zwycięstw, cztery remisy i aż 14 porażek. Optymizmu w polskiej kadrze jednak nie brakuje. „Walczymy. Ponoć Hiszpania nam nie leży. A są tacy, którym Hiszpania leży?” – napisał na Twitterze prezes PZPN Zbigniew Boniek.

Trener Hiszpanów Luis Enrique przyznał, że losowanie fazy grupowej przyszłorocznych mistrzostw Europy „wygląda na dobre”. – Wiedza, że zagramy u siebie, w Bilbao, i sposób, w jaki zakwalifikowaliśmy się do Euro 2020, dają powody, żeby mieć dobre samopoczucie – wspominał szkoleniowiec, który powrócił na stanowisko selekcjonera Hiszpanii w połowie listopada. Zapytany o polski zespół nazwał go „niebezpiecznym”, a kapitana Roberta Lewandowskiego opisał jako „ponadprzeciętnego”.

W Szwecji grupa E została oceniona jako niezbyt łatwa, ale „do przyjęcia”. Ale trener reprezentacji Trzech Koron Janne Andersson przestrzegł

przed Polakami. – Graliśmy z Hiszpanią w kwalifikacjach i wiemy, jakie popełniliśmy błędy, więc mam nadzieję, że potrafiemy im zaradzić. Bardziej uważałbym na Polskę. To przecież wielka piłkarska nacja i mecz z tym zespołem może być przynajmniej tak trudny jak z Hiszpanią, a jako nasz trzeci w grupie może się nawet okazać decydujący – powiedział szkoleniowiec Szwedów.

Jubileuszowy turniej

Z uwagi na dwa mecze grupowe w Dublinie baza polskich piłkarzy na Euro 2020 prawdopodobnie będzie się znajdowała w okolicach stolicy Irlandii. Polska delegacja już teraz udaje się tam na poszukiwanie odpowiedniego ośrodka. – Zadowolona może być polska kolonia w Irlandii, bo to tam zagramy dwa mecze. Niewykluczone, że w tym kraju zrobimy również swoją bazę, pojedziemy tam obejrzeć wszystkie obiekty. PZPN zrobi wszystko, aby zapewnić drużynie narodowej jak najlepsze warunki – powiedział prezes Boniek po losowaniu.

Charakterystyczną liczbą przyszłorocznych mistrzostw będzie dwunastka. Turniej finałowy odbędzie się od 12 czerwca do 12 lipca na 12 stadionach w 12 krajach. Władze futbolu na Starym Kontynencie chciały w ten sposób uczcić 60. rocznicę

pierwszych mistrzostw Europy.

Grupa A będzie rywalizowała w Rzymie i Baku, grupa B w Kopenhadze i Sankt Petersburgu, C w Amsterdamie i Bukareszcie, D w Londynie i Glasgow, E w Bilbao i Dublinie, a grupa F w Monachium i Budapeszcie. W każdej może wystąpić maksymalnie dwóch współgospodarzy. Półfinały i finał odbędą się na Wembley w Londynie.

Reprezentacje gospodarzy, które już wywalczyły awans, zostały automatycznie przydzielone do grup w swoim kraju. Łącznie 24 zespoły podzielono na sześć grup. Do 1/8 finału awansują po dwa najlepsze z każdej z nich oraz cztery z najlepszym bilansem z trzecich miejsc.

Najbardziej skomplikowane Euro

Na razie znanych jest 20 uczestników, czterech ostatnich wyłonią marcowe baráže, powstałe w oparciu m.in. o wyniki uzyskane w pierwszej edycji Ligi Narodów. Z turniejów barażowych awans uzyskają: ze ścieżki A – Islandia, Rumunia, Bułgaria lub Węgry, ze ścieżki B (polskiej) – Słowacja, Irlandia, Bośnia i Hercegowina lub Irlandia Północna, ze ścieżki C – Norwegia, Serbia, Szkocja lub Izrael, natomiast z teoretycznie najsłabszej ścieżki D – Gruzja, Białoruś, Macedonia Północna lub Kosowo. W każdej ze ścieżek odbędą się me-

cze półfinałowe, a następnie finał, który wyłoni po jednym z czterech uczestników Euro 2020.

Za grupę śmierci na samym Euro 2020 zgodnie uznano F, w której znaleźli się zwycięzcy trzech ostatnich wielkich turniejów. Współgospodarze Niemcy – mistrzowie świata z 2014 r. – trafili na aktualnego mistrza globu Francję oraz broniącą tytułu na Starym Kontynencie Portugalię. Czwarta drużyna zostanie wyłoniona w marcu, po zakończeniu turniejów barażowych. W przypadku grupy F będzie to najlepszy zespół z tzw. ścieżki A, ale jeżeli Rumunia okazałaby się w niej najlepsza, wówczas wskoczy tu ekipa z teoretycznie najsłabszej ścieżki D.

Polscy piłkarze po raz czwarty wystąpią w mistrzostwach Europy. Trzy razy wywalczyli awans (na turnieje w 2008, 2016 i 2020 r.), a raz mieli zagwarantowany udział jako współgospodarz (2012). W ramach przygotowań do Euro 2020 Białło-Czerwoni zagrają towarzysko 31 marca z Ukrainą i 2 czerwca z Rosją. Nie dojdzie natomiast do zaplanowanego na 28 marca meczu ze Szwecją, ponieważ z tym rywalem zmierzą się w turnieju finałowym.

W meczu otwarcia mistrzostw Europy Włochy zagrają 12 czerwca w Rzymie z Turcją.

Losowanie Euro 2020

Grupa A (Rzym, Baku)

Włochy
Szwajcaria
Turcja
Walia

Grupa B (S. Petersburg, Kopenhaga)

Belgia
Rosja
Dania
Finlandia

Grupa C (Amsterdam, Bukareszt)

Ukraina
Holandia
Austria
Gruzja/Białoruś/
Macedonia Płn./Kosowo

Grupa D (Londyn, Glasgow)

Anglia
Chorwacja
Czechy
Szkocja/Izrael/Norwegia/
Serbia

Grupa E (Bilbao, Dublin)

Hiszpania
Polska
Szwecja
Bośnia i Hercegowina/
Irlandia/Irlandia Płn./
Słowacja

Grupa F (Monachium, Budapeszt)

Niemcy
Francja
Portugalia
Islandia/Rumunia/
Bułgaria/Węgry

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



DIABŁO LEPSZY NA PUNKTY

BOKS \ Krzysztof „Diablo” Włodarczyk (58-4-1, 39 KO) pokonał w nocy z soboty na niedzielę Taylora Mabikę (19-5-1, 10 KO) w walce wieczoru gali bokerskiej Nosalowy Dwór KnockOut Boxing Night 9 w Zakopanem. Dwukrotny mistrz świata w wadze junior ciężkiej wygrał z Gabończykiem na punkty.

SKOKI NARCIARSKIE \ Daniel-André Tande po raz drugi

Norwegowie i wiatr

Daniel-André Tande odniósł drugie zwycięstwo w drugim konkursie Pucharu Świata 2019/2020 w skokach narciarskich. Po triumfie w Wiśle, w sobotę najlepszy był w fińskim Kuusamo. Z Polaków najwyższe miejsce – dwunaste – zajął Dawid Kubacki. Niedzielne zawody zostały odwołane z powodu zbyt silnego wiatru.

Krzysztof Oliwa

Tande został pierwszym od ośmiu lat skoczkiem, któremu sezon udało się zacząć od dwóch wygranych. W 2011 r. hat-trickiem popisał się Austriak Andreas Kofler.

Na półmetku Norweg był dopiero siódmy, ale w drugiej serii uzyskał 142 m i ostatecznie zwyciężył zdecydowanie. Jeszcze większy awans zaliczył Philipp Aschenwald. Austriak po skoku na odległość 143 m na drugie miejsce przesunął się z... 14. Na najniższym stopniu podium stanął Słoweniec Anže Lanišek, drugi w Wiśle na inaugurację.

Tande zwyciężył bezapelacyjnie, ale początkowo kolejne miejsca zajęli Norweg Marius Lindvik i Słoweniec Peter Prevc. Obaj już po konkursie zostali jednak zdyskwalifikowani za nieprzepraszany kombinezon. Ten sam los spotkał Słoweńca Anżego Semenica, a w pierwszej serii dwóch innych Norwegów – Roberta Johanssona i Johanna Andrego Forfanga.



Daniel-André Tande jest w świetnej formie na początku sezonu | fot. Grzegorz Momot/PAP

Polacy tym razem byli tłem. Najlepiej spisał się Dawid Kubacki, który ostatecznie po dyskwalifikacjach rywali uplasował się na 12. miejscu. Mistrz świata z Seefeld w pierwszej serii uzyskał 123,5 m i był 20. W drugiej

poprawił się o 12 m. – Wynik jest taki sobie, natomiast skoki wyglądały nieźle. Nie raz powtarzałem, że dla mnie najważniejsze jest oddanie dobrego skoku, a oba sobotnie były na dobrym poziomie i z tego jestem zadowolony.

Udało się m.in. wyeliminować błąd z piątku, gdy wciągało mi nartę. To są pozytywne, choć były apetyty na lepsze miejsce – skomentował.

Duży awans, z 23. na 13. pozycję, zaliczył też Piotr Żyła, który uzyskał 123,5 i 136 m.

W ich ślady nie zdołał jednak pójść Kamil Stoch. To on, zajmując 13. miejsce, był na półmetku najlepszy z Białą-Czerwonych. W drugiej próbie osiągnął jednak tylko 118,5 m, czyli o 9,5 mniej niż w pierwszej, i zajął 16. miejsce. – Po części mogę być zadowolony ze swoich skoków, a nawet w dużej mierze. To były solidne próby, ale nadal czegoś w nich brakuje. Nie są to skoki, które dają mi pełną radość, ponieważ czuję, że cały czas coś mi umyka. Coś, czego nie mogę w tej chwili sprecyzować. Odkąd odpiąłem narty, cały czas myślę nad tym, co mogłem zrobić lepiej. Z mojej perspektywy te skoki są w porządku, ale bez dobrej energii oraz błysku. Brakuje mi kopa na progu, który mnie z niego wyrzuci, jak to bywa przy dobrych skokach. Czuję wtedy, że rozpędzam się w powietrzu, a teraz tracę prędkość w locie. Moje sobotnie miejsce jest adekwatne do tego, co zrobiłem. Czasem bywa się na podium, a czasem ląduje się w drugiej dziesiątce i trzeba to zaakceptować – komentował Stoch w rozmowie z serwisem Skijumping.pl

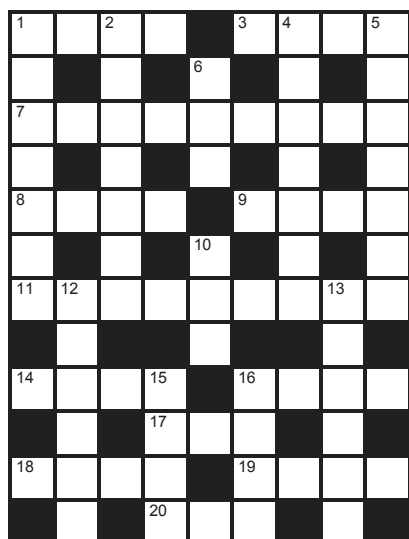
Maciej Kot był 18., Stefan Hula 22., Jakub Wolny 27. Do drugiej serii nie awansował tylko Klemens Murańka, który zajął 46. miejsce. W klasyfikacji generalnej PŚ Tande o 60 pkt wyprzedza Laniška. Z Polaków najwyższe miejsce – piąte – zajmuje Stoch, który do lidera traci 126 pkt.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 1) Eugeniusz, przedwojenny aktor
- 3) szukana w stogu siana
- 7) najsłynniejsza królowa Egiptu
- 8) krople na trawie
- 9) statek Noego
- 11) kraj z Bangkokiem
- 14) „Czarodziejski...” Mozarta
- 16) otwór w głąb kopalni
- 17) dzieli się na okresy
- 18) na nim narciarze
- 19) elitarny sport
- 20) kolorowa papuga

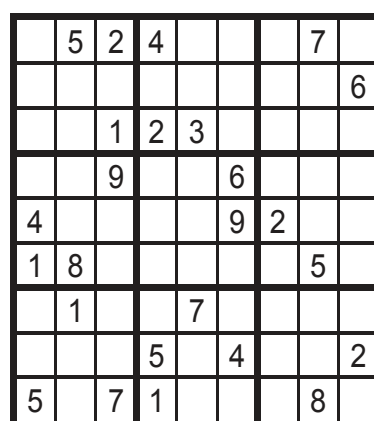
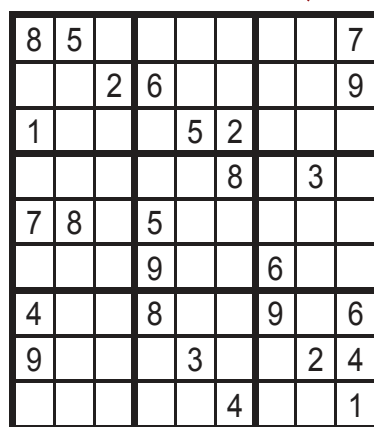
- 4) zdobył Jerozolimę
- 5) stan z Montgomery
- 6) ojczyzna Mandeli
- 10) ciekły w butli
- 12) siłacz, mocarz
- 13) bukolika, sielanka
- 15) atrybut ministra
- 16) historia rodu



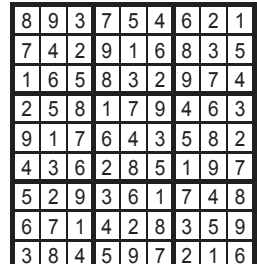
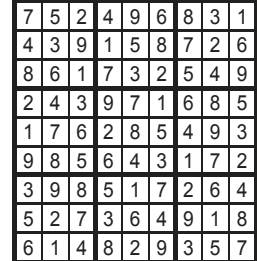
PIONOWO

- 1) francuski kryształ
- 2) dzianina na bluzki i sukienki

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Poliska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajczowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Fotodajca: Maja Wójcik, Karolina Jonderko

Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
02/12/2019
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

RADA REGIONALNA PiS

NOWY WOJEWODA I PREZES RADY

Decyzje kadrowe regionalnych władz PiS

Jarosław Obremski, senator minionej kadencji, kandydat na wojewodę dolnośląskiego | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Podczas spotkania rady regionalnej Prawa i Sprawiedliwości podjęto decyzję o rekomendowaniu na stanowisko wojewody dolnośląskiego Jarosława Obremskiego oraz wybrano nowego szefa rady – Michała Dworczyka, który zastąpił posła Adama Lipińskiego.

Janusz Wolniak

Jak zaznaczył poseł Adam Lipiński, rada regionalna Prawa i Sprawiedliwości (Wrocław, Wałbrzych, Legnica) wskazała kandydata na wojewodę. – Pozytywną rekomendację uzyskał Jarosław Obremski. Druga decyzja dotyczyła szefa rady regionalnej – potwierdził Lipiński.

W głosowaniu, w którym wzięły udział 23 osoby, 22 poparły Obremskiego. – Przekazujemy to nasze poparcie jako uchwałę regionalnej rady do władz partii i do pana premie-

ra. Co oczywiste, decyzja o powołaniu wojewody jest w rękach prezesa Rady Ministrów – zapowiedział minister Michał Dworczyk.

Pytany, czy rada głosowała też nad kandydaturą drugiej osoby, o której spekulowano w mediach, czyli obecnego kuratora oświaty Romana Kowalczyka, Dworczyk odpowiedział krótko: – Kowalczyk zrezygnował z ubiegania się o stanowisko wojewody.

Jarosław Obremski pytany, jakie będą jego pierwsze decyzje jako wojewody, oświadczył: – Wojewoda realizuje politykę rządu w terenie, ale są pewne rzeczy, które wydają mi się niezwykle pilne i trudne, m.in. kwestia przyspieszenia wydawania pozwoleń na pracę dla pracowników, którzy nie mają polskiego paszportu. Chciałbym też, żeby pozwolenia związane z inwestycjami były jak najszybciej rozpatrywane, żeby nie wstrzymywać inwestycji. Te dwie rzeczy są orga-

nizacyjnie ważne. Po zapoznaniu się z pracą poszczególnych wydziałów sformułuję kolejne zadania na przyszłość.

Nowy szef rady regionalnej Michał Dworczyk przypomniał, że swoją aktywność polityczną zawdzięcza Adamowi Lipińskiemu. – To dzięki niemu w 2004 r. zostałem członkiem Prawa i Sprawiedliwości. Przez te 15 lat, bardzo blisko współpracując z prezesem Lipińskim, wiele się nauczyłem i miałem okazję zobaczyć mnóstwo rzeczy, których bez takiego mentora bym nigdy nie zobaczył. Za to bardzo dziękuję – powiedział Dworczyk.

Podkreślił, że choć objęcie funkcji szefa rady regionalnej wynikało z zapisów statutowych, to poprosił dolnośląską radę PiS o wotum zaufania.

Ustępującemu prezesowi, nowemu szefowi rady i kandydatowi na wojewodę gratulacje składała szefowa wrocławskich struktur PiS Mirosława Stachowiak-Różecka.

PETYCJA

Radni PiS przeciw buspasowi

Wrocławscy radni PiS rozpoczęli zbieranie podpisów pod petycją dotyczącą buspasów na ul. Grabiszyńskiej. W tekście czytamy: „Uważamy, że buspas na ul. Grabiszyńskiej przynosi więcej szkody niż pożytku. Tak ważna arteria, jaką jest ul. Grabiszyńska, nie może polegać tylko na jednym pasie ruchu w każdą stronę. Wspólnie wywierajmy presję na prezydenta Wrocławia, aby zatrzymał walkę z kierowcami we Wrocławiu i zlikwidował ten buspas”. Michał Kurczewski, szef klubu radnych PiS, tłumaczy, że nie jest to sprzeciw wobec buspasów w ogóle, ale sprzeciw wobec ich tworzenia kosztem istniejących pasów ruchu. – Buspas na ul. Gra-

biszyńskiej uznajemy za wyjątkowo szkodliwy. Koszty tego rozwiązania są dla wrocławian bardzo dotkliwe. Wielu mieszkańców naszego miasta musi korzystać z aut. Jeżeli prezydent Wrocławia dobuduje dodatkowe pasy ruchu na ul. Grabiszyńskiej, wtedy buspas może wrócić, gdyż będzie zasadniczo neutralny dla obecnego układu komunikacyjnego w tym rejonie. Stan, w którym mamy do dyspozycji po jednym pasie ruchu na znacznej części ul. Grabiszyńskiej, jest nie do zaakceptowania – dodaje radny. Petycję można podpisać na stronie: https://www.petycjonline.com/buspas_stop.

(jw)



Podpisz petycję!
 Skłoń Prezydenta Wrocławia do działania.
petycjonline.com/buspas_stop
 Radni miejscy Prawa i Sprawiedliwości

Zlikwidujemy buspas na Grabiszyńskiej!



POLICYJNY POŚCIG W LEGNICY

DROGÓWKA \ Policjanci z Legnicy po pościgu i wzorowej postawie mieszkańca miasta zatrzymali 24-letniego obywatela Ukrainy. Mężczyzna kierujący skodą nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Mieszkaniec Legnicy, widząc policyjny pościg, zablokował swoim pojazdem dalszą drogę uciekinierowi. Badanie alkomatem wykazało, że zatrzymany miał blisko promil alkoholu w wydychanym powietrzu.

fot. Policja.gov.pl/d

NAGRODA GŁÓWNEGO INSPEKTORA PRACY

Nagrodzony i ukarany

Wśród laureatów konkursu organizowanego przez Państwową Inspekcję Pracy na najaktywniejszych społecznych inspektorów pracy znalazł się Andrzej Kozłowski – zakładowy społeczny inspektor pracy w oławskim Essity Operations Poland Sp. z o.o.

Janusz Wolniak

Pochwaliłem się pracodawcy, że wyjeżdżam po odbiór nagrody, ale przed wyjazdem dostałem notatkę służbową i karę upomnienia za to, że na portalu wewnętrznym jako społeczny inspektor pracy odniosłem się do planów urlopowych firmy i jako przewodniczący organizacji zakładowej wyraziłem jej stanowisko w tej sprawie. Pracodawca uważa, że jest to narzędzie komunikacji zakładowej, w którym nie ma miejsca na tego typu komentarze – mówił nam Andrzej Kozłowski.

Andrzej Kozłowski pracuje w Essity Operations Poland sp.

z o.o. od 1999 r. W roku 2015 pracownicy założyli organizację związkową NSZZ „Solidarność”, a w 2016 r. przeprowadzili wybory na społecznego inspektora pracy, które wygrał właśnie pan Andrzej.

Gdy rozpoczął czteroletnią kadencję, w zakładzie pracy było wiele nierozwiązanych problemów. Jak tłumaczy, podstawowym problemem było zapewnienie szatni dla pracowników magazynu surowców. Przez blisko dwa lata pracownicy nie mieli szatni, dopiero po zaleceniu społecznego inspektora pracy udało się ten problem rozwiązać w ciągu trzech miesięcy.

W uzasadnieniu do nagrody czytamy, że ogromnym problemem, który udało się rozwiązać po półtora roku pracy inspektora, była kwestia związana z zagrożeniem pożarowym. W zakładzie pracy notorycznie zastawiane były wyjścia ewakuacyjne, hydranty, gaśnice i drogi komunikacyjne. W znacznym stopniu udało się ograniczyć ten problem.

\\ Pamiątkową
statuetkę z rąk
Wiesława
Łyszcza, głównego
inspektora pracy,
Andrzej Kozłowski
odebrał 26 listopada
podczas uroczystej
gali w Zamku
Królewskim
w Warszawie //

Dzięki działaniom społecznego inspektora pracy przeszkolono też kierowników i liderów poszczególnych jednostek organizacyjnych z zakresu postępowania powypadkowego, co w przyszłości przełożyło się na właściwe postępowanie.

Podczas kadencji ZSIP dokonał 29 zaleceń i 8 uwag. Jego działania doprowadziły do poprawy

warunków pracy na wszystkich stanowiskach robotniczych.

Do etapu krajowego konkursu dostało się 16 społecznych inspektorów pracy, z których wyłoniono trzech najlepszych. Pamiątkową statuetkę z rąk Wiesława Łyszcza, głównego inspektora pracy, Andrzej Kozłowski odebrał 26 listopada podczas uroczystej gali w Zamku Królewskim w Warszawie. I to on w imieniu wszystkich wyróżnionych podziękował za uznanie ciężkiej społecznej pracy oraz zauważył, że było to możliwe jedynie dzięki wsparciu członków organizacji związkowej. Wyraził uznanie, że w tak szczególnym miejscu instytucja społecznej inspekcji pracy jest promowana i doceniana. Wyróżnionemu działaczowi dolnośląskiej Solidarności pogratulował m.in. Piotr Duda, przewodniczący komisji krajowej. A po powrocie pana Andrzeja do Wrocławia gratulowali mu członkowie Wszechnicy Społecznej Inspekcji Pracy działającej przy dolnośląskiej Solidarności.



Andrzej Kozłowski z dumą prezentuje statuetkę | fot.

LUBAWKA



Rozbudowa zakładu odpadów

Niemal 10 mln zł będą kosztować prace budowlane związane z rozbudową części biologicznej Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów „Sanikom” w Lubawce. Przedsiębiorstwo, którego udziałowcami są 23 dolnośląskie samorządy, podpisało pierwszą z czterech umów na roboty budowlane.

„Rozbudowa części biologicznej zakładu obejmie, m.in. budowę dwóch dodatkowych zamkniętych tuneli do stabilizacji i suszenia odpadów. Powstaną też trzy boksy kompostowe oraz boks magazynowy na odpady kuchenne. Dopuszczony w system dezodoryzacji zostanie plac kompostowy, a w system napo-

wietrzania – zbiornik na odcieki” – podała w komunikacie spółka Sanikom. Jak podkreślono, ma to poprawić proces kompostowania oraz ograniczyć odór wydobywający się z instalacji.

Prezes spółki Andrzej Wojdyła poinformował, że wartość umowy na prace budowlane to ponad 9,5 mln zł.

Przedsiębiorstwo zamierza wkrótce podpisać też umowy na rozbudowę części mechanicznej. Zmodernizowana ma zostać linia technologiczna, dzięki czemu zakład zwiększy poziom odzysku surowców z odpadów.

.....
(jw/PAP)

KGHM

Społeczna odpowiedzialność biznesu

Nietypowa licytacja, której uczestnicy zamiast pieniędzy składali symboliczne obietnice zaangażowania środków w 2020 r. w jak największą liczbę działań CSR, czyli społecznej odpowiedzialności biznesu, była częścią I Dolnośląskiej Konferencji o Odpowiedzialnym Łańcuchu Dostaw „Mieć wpływ”.

Spotkanie przyciągnęło ponad 100 przedsiębiorców, a jego inicjatorem i gospodarzem był KGHM Polska Miedź SA.

– Wyzwania związane z odpowiedzialnym łańcuchem dostaw są wpisane w DNA naszego przedsiębiorstwa. Mimo prestiżowych nagród, które KGHM otrzymał w zakresie CSR oraz zrównoważonego rozwoju, nie zwalniamy tempa i wciąż podejmujemy kolejne działania, aby zasługiwać na miano lidera. Chcemy się dzielić i wymieniać doświadczeniami w tej dziedzinie – powiedział, otwierając konferencję, Adam Bugajczuk, wiceprezes zarządu ds. rozwoju KGHM Polska Miedź SA.

Wykład o nowych trendach w CSR, takich jak koalicje konkurencji, które łączą rywalizujące na rynku korporacje we wspólnych programach, przedstawił strateg CSR Paweł Kudzia.

– Obserwujemy olbrzymią rolę przywódców w rozwoju CSR, zgodnie z powiedzeniem: „jaki pan, taki kram”, przykład musi iść z góry. Coraz więcej liderów największych światowych koncernów inicjuje ważne działania prospołeczne i prośrodowiskowe i aktywnie w nich uczestniczy – podkreślił Paweł Kudzia.

O zagrożeniach i problemach społecznych, z którymi borykają się społeczeństwa w obliczu



Gospodarzem spotkania był KGHM Polska Miedź SA |

czwartej rewolucji przemysłowej, takich jak rosnąca liczba osób samotnych, mówiła Zofia Dzik, prezes Instytutu Humanites, merytorycznego partnera konferencji.

– Te problemy nie są obojętne dla pracodawców, którym uświadamiamy wpływ, jaki mogą mieć na pracowników i ich więzi rodzinne poprzez realizowanie odpowiednich programów. Dane wskazują, że szczęśliwi pracownicy osiągają o 16 proc. lepsze wyniki – podkreśliła prezes.

Gościem specjalnym konferencji była prof. Mireia Las Heras, dyrektor naukowy ds. badań w Międzynarodowym

**CHODNIK JUŻ JEST GOTOWY**

GŁUSZYCA \ Zakończono przebudowę chodnika przy ul. Kościuszki w pasie drogi powiatowej 3377D w Głuszyca. Jej koszt to 105 tys. zł. W sumie przebudowano 267 m chodnika, położono obrzeża, krawężniki i kostkę betonową.

fot. mat. pras./d

**NOWE TRASY NA DOLNYM ŚLĄSKU**

REGION \ Samorząd przejął od PKP sześć linii kolejowych w celu ich rewitalizacji i przywrócenia ruchu pasażerskiego. Kolejowa mapa Dolnego Śląska docelowo zostanie rozszerzona o ponad 20 tras o łącznej długości ok. 400 km.

fot. UMWD/d



Janusz Wolniak/Gazeta Polska



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Ośrodku Badawczym ds. Pracy i Rodziny w IESE Business School przy Uniwersytecie Nawarry. Przedstawiła główne założenia Corporate Family Responsibility (CFR), czyli rodzinnej odpowiedzialności biznesu. – W środowisku pracy, które sprzyja zachowaniu równowagi między pracą a rodziną, pracownik jest bardziej efektywny. Odpowiedzialność za zachowanie właściwego balansu leży po stronie pracownika, ale to pracodawca może stworzyć mu korzystne warunki do zachowania tej równowagi. Rezultatem są wymierne korzyści dla firmy, takie jak większa wydajność pracownika, mniejsze koszty re-

krutacji i szkoleń, bo zadowolony pracownik nie myśli o odejściu – mówiła Mireia Las Heras. Konferencję poprzedziło rozesłanie do polskich firm ankiety dotyczącej działań CSR, a wyniki sondażu zaprezentowano podczas konferencji. Prawie 50 proc. tych, którzy wzięli udział w badaniu, przyznało, że ich spółki nie mają sprecyzowanej strategii CSR, ale 23 proc. już ją realizują CSR. 27 proc. jest w trakcie kreowania tej strategii. Aż 89 proc. ankietowanych odpowiedziało „tak” na pytanie, czy ich przedsiębiorstwo podejmuje działania zgodne z definicją społecznej odpowiedzialności biznesu.

Ponad 60 proc. badanych uznało, że to odpowiedzialni liderzy biznesu są główną siłą napędzającą CSR w Polsce. W ocenie 85 proc. prowadzenie działań CSR może być źródłem budowania wizerunku firmy. – Aż 87 proc. ankietowanych wskazało, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy rozmawiali w swoim otoczeniu o problemach społecznych i środowiskowych, na które ich firma lub marka ma wpływ. Znamienne jest to, że ponad 50 proc. przedsiębiorców uznaje, że to zmiana postaw i wymagań klientów wpływa na rozwój działań CSR, ponad 30 proc. ankietowanych uważa, że zmiana oczekiwań pracowników jest siłą napędową działań z zakresu CSR – powiedział podczas analizy badań ekspert związany z Instytutem Humanites, Mariusz Pawełczyk. Uczestnicy I Dolnośląskiej Konferencji „Mieć wpływ” podpisali się także pod deklaracją biznesu odpowiedzialnego ws. kontynuowania najlepszych praktyk i pozytywnego wpływania na otoczenie swoich firm, w tym przede wszystkim na wspieranie działań na rzecz swoich interesariuszy i ich rodzin.

(jw/mat. pras. KGHM)

O TYM I OWYM

PRELEKCJA**02.12.
godz.
14:00**

fot. mat. pras.

Moje życie w Polsce

Organizatorzy zapraszają na ostatnie w tym roku spotkanie międzykulturowe w Starej Piekarni. Gościem będzie pochodzący z Litwy, od lat mieszkający we Wrocławiu Laurynas Vaičiūnas, który m.in. przybliży swój kraj, opowie o pracy na rzecz dialogu polsko-litewskiego, promocji literatury i o tym, jak to jest być kasztelanem zamku na... wodzie.

2 grudnia, godz. 14, Stara Piekarnia, ul. Krzywoustego 310A, Wrocław**SPOTKANIE**

fot. mat. pras./d

Poniedziałek z kalamburem

Na spotkanie z cyklu „Poniedziałek z kalamburem” zaproszenie przyjął satyryk i artysta kabaretowy Krzysztof Piasecki. Jest wrocławianinem, tu się urodził i tu spędził 30 lat życia. Studiował na Politechnice Wrocławskiej i Uniwersytecie Wrocławskim, ale jak sam mówi, bezskutecznie. Skutecznie za to od 1972 r. zajmuje się działalnością kabaretową.

2 grudnia, godz. 19, Art Cafe Kalambur, Kuźnicza 29a, Wrocław**MUZYKA**

fot. mat. pras./d

10 Tenorów

Trasa koncertowa 10 utalentowanych wokalistów gwarantuje dobrą zabawę. Najbardziej ekscytująca grupa wokalna 10 Tenorów zaśpiewa dosłownie wszystko – od najlepszych piosenek romantycznych, ballad rockowych przez utwory ludowe aż do arii operowych. Nic dziwnego – jest ich aż 10, więc repertuar szeroki i możliwości znaczące.

2 grudnia, godz. 19, Teatr im. Cypriana Kamila Norwida, Wojska Polskiego 38, Jelenia Góra**WARSZTATY**

fot. Wikipedja/d

Międzynarodowy wymiar komunikacji

Jak zrozumieć różnice między kulturą Wschodu a Zachodu i jak nie popełniać błędów w komunikacji niewerbalnej? Na te pytania odpowiedzi udzieli płk Andrzej Żarkowski. W trakcie spotkania odbędą się pokazy efektywnych sposobów komunikacji i współpracy z partnerami pochodzącymi z odmiennych obszarów kulturowych.

3 grudnia, godz. 10, KPSW, ul. Lwówecka 18, Jelenia Góra**WIARA**

fot. mat. pras./d

Wrocław – obudź się!

Ojcowie dominikanie we Wrocławiu zapraszają przez cały okres Adwentu na sprawowane w dni powszednie msze święte o godz. 6, tzw. roraty. Udział w roratach może stanowić dobre przygotowanie do zbliżających się świąt Bożego Narodzenia. Na poranne nabożeństwo warto wziąć ze sobą świecę.

Od poniedziałku do soboty, godz. 6, kościół św. Wojciecha, pl. Dominikański 2, Wrocław**KONCERT**

fot. mat. pras./d

Wroclavia Quartet

Organizatorzy zapraszają na koncert charytatywny organizowany w ramach akcji XIV Wielka Draka dla Dzieciaka – projektu tworzonego przez studentów, którzy służą pomocą najbardziej potrzebującym. Tego wieczoru będzie można usłyszeć Wroclavia Quartet, na scenie wystąpią także Michał Hadasik & Friends.

2 grudnia, godz. 19, Vertigo Jazz Club & Restaurant, ul. Oławska 13, Wrocław



POKAZ SIŁY MIEDZIOWYCH

SIATKÓWKA \ Cuprum Lubin pewnie pokonało na wyjeździe MKS Ślepsk Malow Suwałki 3:0 (25:12, 25:21, 25:22). Pierwszy set obnażył słabość rywali Miedziowych, którzy zdobyli zaledwie 12 pkt. Kolejne partie również należały do lubinian, którzy kontrolowali tempo i przebieg spotkania. Najskuteczniejsi w szeregach Cuprum byli Jakub Ziobrowski i Bartłomiej Lipiński (zdobyli po 14 pkt).

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Piłkarze Śląska Wrocław cieszą się po zdobytej bramce | fot. mat. pras./d

Śląsk na topie

Wrocławski klub w ostatnich tygodniach jest w świetnej formie. Pokonał na wyjeździe Piast Gliwice 3:0 i znajduje się w czubie tabeli. Bramki dla dolnośląskiego zespołu strzelali Robert Pich, Jakub Łabojko i Przemysław Płacheta.

Dawid Paluch

Choć wynik na to nie wskazuje, to nie był łatwy mecz dla Śląska Wrocław. Szczególnie jego pierwsza połowa. Po kwadransie gospodarze mogli prowadzić nawet 3:0, ale Śląsk miał tego dnia dużo szczęścia. Choć okazji było wiele, przed zmianą stron bramek nie oglądaliśmy.

Po przerwie z szatni wyszła inna drużyna. Wrocławianie grali ofensywniej, odważniej i z determinacją. 10 min po wznowieniu zmagania zawodnik Piasta uderzył piłkę ręką w polu karnym. Arbiter podyktował rzut karny, którego na gola zamienił Słowak Robert Pich.

Piast musiał się odkryć. Choć gliwiczanie atakowali bramkę Matúša Putnockiego, dobrze dysponowany bramkarz wrocławskiego klubu raz za razem powstrzymywał zapędy miejscowych piłkarzy. Z drugiej strony boiska coraz odważniej poczynali sobie zawodnicy ofensywni Śląska. Najpierw Jakub Łabojko uderzył z dystansu, a piłka wpadła do siatki przy sporym błędzie bramkarza Piasta Františka Placha. Potem gliwi-

czan dobił Przemysław Płacheta po asyście Damiana Gąsiki.

– Widzieliśmy dwie różne połowy. W pierwszej nam nie szło, Piast grał wyraźnie lepiej. Tylko dzięki dobrym interwencjom Putnockiego i wybiciom obrońców z linii bramkowej zachowywaliśmy remis. Brakowało nam jakości, aktywności i lepszej organizacji gry. Rywal dominował. W drugiej połowie nasza gra się zmieniła. Ważnym momentem była pierwsza bramka, która dała nam więcej pewności siebie.

Drugi gol zapewnił nam spokój, a trzeci wynikał z ryzykownej postawy Piasta, który ruszył do ataku. Pokazaliśmy, że mocno pracujemy razem dla dobrego wyniku. Szczęście i skuteczność były po naszej stronie. Jakość pokazali Matúš Putnocký oraz nasi obrońcy, ratując nas przed stratą bramki. To jasny dowód, że w naszej drużynie jeden walczy za drugiego – podsumował spotkanie Vítězslav Lavička, szkoleniowiec wrocławskiego klubu.

Po wygranej z Piastem Śląsk Wrocław zajmuje pierwszą pozycję w tabeli ekstraklasy.

5

meczów z rzędu
wygrał Śląsk

PIŁKA NOŻNA



Zagłębie pewnie wygrywa

Nie tylko Śląsk Wrocław miał dobry weekend. Dość przekonującym zwycięstwem zakończyło się spotkanie Zagłębia Lubin z Górnikiem Zabrze. Miedziowi pokonali u siebie rywali ze Śląska 2:0.

Już początek spotkania pokazał, który zespół był bardziej zdeterminowany. Gospodarze zaczęli ofensywnie i raz za razem zbliżali się do bramki Górnika. W 12. min groźnie uderzył Filip Starzyński, a dwie minuty później lubinianie obili poprzeczkę rywali. W 18. min Zagłębie dopięło swego. Dwójkowa akcja Saśy Živeca i Damjana Bohara zakończyła bramką tego drugiego.

Po zmianie stron znów Miedziowi prowadzili grę. Po kolejnych dobrych akcjach wreszcie swoją bramkę zdobył też młody Bartosz Białek. Napastnik wykończył świetne zagranie Damiana Oko i uderzył obok bezradnego Marti-za Chudego. Do końca spotkania ton i tempo meczu wciąż nadawali gospodarze, ale więcej bramek już nie padło. – Strzelać gole dla Zagłębia to bardzo fajne uczucie. Mogę tylko podziękować moim kolegom, którzy dostarczają mi piłki. Jest jeszcze dużo rzeczy, nad którymi muszę popracować. Cieszę się, że idzie to w dobrą stronę – podsumował swój występ Bartosz Białek.

fot. mat. pras./d

(dp)

Poniedziałek
02/12/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA SPOTKANIE OPLATKOWE SPOTKANIEM SAMORZĄDOWYM

Mniejszość postawiła na swoim

Mniejszość w bardzo brutalny i nieuprawniony sposób ingeruje w prawa większości – ocenia sprawę przełożenia spotkania opłatkowego radny Dariusz Lasocki | fot. Pixabay/d

W ubiegłym roku część radnych Koalicji Obywatelskiej w Radzie Warszawy protestowała przeciwko wieloletniej tradycji spotkania opłatkowego w trakcie przerwy w jednej z grudniowych sesji rady. W tym roku poszli o krok dalej. Spotkanie opłatkowe ma się odbyć w dniu, w którym nie będzie sesji, a do tego bez udziału duchownych.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Po ostatnich wyborach wraz z wejściem do Rady Warszawy grupy radnych Nowoczesnej rozpoczęły się działania mające na celu wykluczenie z przestrzeni publicznej tradycji i symboli chrześcijańskich. Najbardziej zaciekle w tej walce jest radna Agata Diduszk-Zyglewska. W ubiegłym roku protestowała przeciwko organizowaniu spotkania opłatkowego w trakcie przerwy w sesji rady miejskiej (spotkanie

z udziałem duchownego się jednak odbyło).

Duchowni różnych wyznań byli zapraszani od lat na spotkanie opłatkowe, odmawiali ekumeniczną modlitwę, czytali Pismo Święte. Jednak jak się okazuje, presja na przewodniczącą Rady Warszawy Ewę Malinowską-Grupińską przynosi rezultaty, a przynajmniej w tym wypadku.

– Spotkanie opłatkowe zawsze nam wypadało na bardzo trudnej, ostatniej w grudniu sesji, podczas której debatowaliśmy o budżecie. W tym roku dodatkowo będzie omawiana sprawa odpadów. Jestem odpowiedzialna za organizację pracy rady. Wysłuchuję od radnych, że to nie fair, że muszą przerywać obrady, a nie dla wszystkich jest to ważne. W związku z tym uznałam, że zrobimy takie spotkanie opłatkowe poza sesją – zapowiedziała przewodnicząca rady miejskiej w rozmowie z portalem Warszawa.wyborcza.pl. Dodała, że będzie to tylko

samorządowe spotkanie, bez udziału duchownych.

Nie widzi w tym nic dziwnego radny KO Paweł Lech, który w rozmowie z nami zaznacza: – Przeniesienie spotkania opłatkowego jest suwerenną decyzją przewodniczącej Rady Warszawy. Spowodowane jest tym, że w tym roku spotkanie pokrywałoby się z sesją budżetową, która często trwa do późnej nocy. Nie należy tego łączyć z narzucaniem komuś swoich poglądów.

Innego zdania jest radny PiS Dariusz Lasocki. – Mniejszość w bardzo brutalny i nieuprawniony sposób ingeruje w prawa większości – ocenia i we wniosku do przewodniczącej rady pyta: „Dokąd zmierzacie w politycznej poprawności, która gubi i neguje wielowiekową tradycję milionów Polek i Polaków?”. Jednocześnie wyraża nadzieję na wspólne przełamanie się opłatkiem „wspominając noc Narodzenia Boga, bez którego opłatek byłby pustym i nic nieznaczącym gestem”.

POLITYKA SENIORALNA

Wojewoda spotkał się z seniorami

Nowo powołany wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł pod koniec ubiegłego tygodnia spotkał się z seniorami. Spotkanie zbiegło się ze startem kolejnej edycji rządowego programu Senior+. Wraz z wojewodą seniorów w podwarszawskich Ząbkach odwiedzili minister pracy i polityki społecznej Marlena Maląg oraz wiceminister tego resortu Stanisław Szwed. Jak poinformowała minister Maląg, w przyszłorocznym budżecie na ten program przygotowano do wykorzystania 80 mln zł. – Na Mazowszu funk-

cjonuje już ponad 50 placówek Senior+, a kolejne 50 zostanie utworzonych – zaznaczył Konstanty Radziwiłł. Piątkowe spotkanie odbyło się właśnie w jednym z klubów Senior+ powstałych ze wspomnianego funduszu. Program Senior+ ma na celu zwiększenie aktywnego uczestnictwa osób starszych w życiu społecznym. Oprócz oferty zdrowotnej program zawiera propozycje edukacyjne, kulturalne, rekreacyjne czy opiekuńcze.

(oprac. nkk)

KOMUNIKACJA

Nie będzie dodatkowych darmowych przejazdów

Ostatnia sesja Rady Warszawy budziła sporo emocji – poruszano na niej wiele kontrowersyjnych, ale też istotnych dla mieszkańców stolicy spraw. Jednym z takich tematów była kwestia wprowadzenia darmowej komunikacji miejskiej 3 maja, 1 sierpnia i 11 listopada. Taki projekt uchwały zaproponowali radni klubu Prawa i Sprawiedliwości. Jednak klub PiS w radzie miejskiej jest w opozycji i nie ma sojuszników poza klubem, dlatego sam nie jest w stanie przeferoso-

wać projektów bez poparcia klubu Koalicji Obywatelskiej. W tym przypadku radni KO nie poparli pomysłu radnych PiS. Tak więc za przejazd komunikacją miejską trzeba będzie uiszczać opłaty w wyżej wymienione dni. W internecie zawrzało. Pojawiło się mnóstwo komentarzy, m.in.: „No bo dla nich jedyną formą działań proekologicznych jest obrzydzanie ludziom życia, np. zwężanie ulic”.

(nkk)



GOSPODARKA ODPADAMI \ Jednym z tematów, które budzą wiele emocji i pytań wśród mieszkańców Mazowsza, jest kwestia ceny za odbiór odpadów. W wielu miejscach koszty wywozu śmieci wzrosną. Podwyżki nie dotkną jednak mieszkańców Siedlec. Na ostatniej sesji radni miejscy odrzucili projekt uchwały przygotowanej przez prezydenta, zakładający podwyżki cen za odbiór odpadów.

fol. Wikipedia/d

REGION

Legionowo znika pod betonem

W liczącym blisko 55 tys. mieszkańców Legionowie od kilku lat tendencje demograficzne utrzymują się na tym samym poziomie. Mimo to wciąż powstają tu nowe budynki, choć miasto nie poszerza swoich granic. Zwiększa się liczba metrów kwadratowych przypadających na osobę, ale niekoniecznie idzie to w parze z podniesieniem standardu życia.

Katarzyna Kasjanowicz

W tej podwarszawskiej miejscowości mieszka niemal tyle samo kobiet co mężczyzn. Większość z nich to osoby w wieku produkcyjnym. Wiele dojeżdża do pracy w różnych dzielnicach Warszawy, ponieważ Legionowo ma niewielką ofertę zatrudnienia. Kiepsko wygląda też kwestia komunikacji miejskiej, a prywatne auta, tak jak w stolicy, stoją często w półgodzinnych korkach.

– Należy zadać sobie pytanie, w jakim kierunku Legionowo powinno się rozwijać? – analizuje Andrzej Kalinowski, radny Prawa i Sprawiedliwości. – Czy należy zabudowywać kolejne tereny zielone blokami, czy jednak zamiast tego dbać o mieszkańców, ich zdrowie, samopoczucie, i rozwijać te elementy w mieście, które podniosą standard życia? Od wielu lat oficjalna liczba mieszkańców Legionowa jest w zasadzie taka sama, ale ile przybyło w tym samym okresie bloków?... – pyta retorycznie.

Jest to o tyle interesujące, że Kamil Stępkowski z Referatu Komunikacji Społecznej i Promocji Urzędu Miasta Legionowo poinformował nas, że w 2019 r. gmina realizuje budowę domu socjalnego na 31 mieszkań.

Skąd zatem ten wykwit betonu na osiedlowych przestrzeniach zielonych, pomiędzy stojącymi od lat blokami i na obrzeżach miasta, które powoli zaczynają przypominać ponure, bezdrzewne getto?

**\\ Dogęszczenie Legionowa nie tylko wpływa na pogorszenie standardu życia. Ma także wymierne skutki, którymi są: brak miejsc parkingowych, korki, miejscowe podtopienia z powodu braku możliwości odpływu wód opadowych do gruntu – mówi radny Andrzej Kalinowski **

– Władze Legionowa nie mają jasno określonego planu działania, no chyba że jest nim budowa coraz większej liczby bloków. Zmieniając dotychczasowy plan, pozwalają na dogęszczanie miasta, zamiast zachować tereny zielone. Korzystają z tego, że istnieje specustawa i w miejscach o innym pierwotnym przeznaczeniu buduje się bloki – zauważa Andrzej Kalinowski.

– W kompetencji rady miasta jest to, aby takie inwestycje nie powstawały ze względu na dobro mieszkańców. Dogęszczanie Legionowa nie tylko wpływa na pogorszenie standardu życia. Ma także wymierne skutki, którymi są: brak miejsc parkingowych, korki, miejscowe podtopienia z powodu braku możliwości odpływu wód opadowych do gruntu – dodaje.

Problem jest tym większy, że inwestycje mają głównie charakter komercyjny. Przykładem takich działań jest chociażby budująca wiele emocji likwidacja popularnego miejsca zakupów przy ul. Husarskiej – parterowego budynku sklepu Społem, tzw. blaszaka.



Jak mówi nam radny Kalinowski, władze miasta zmieniają...

Decyzją spółdzielni mieszkaniowej na tym terenie ma stanąć nowoczesny blok. Grupa radnych miejskich wystąpiła z apelem o zaniechanie tych działań.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



Gazeta
Polska
codziennie



BOMBKI NA RATUNEK

POMOC \ Po raz kolejny znani radomianie włączyli się w akcję „Przyjaciele dzieci – malowanie bombek”. Bombki zostaną zlicytowane 14 grudnia podczas koncertu grupy Klezmafour. Zebrane środki będą przekazane m.in. na rehabilitację rocznej Mariki Załęckiej.

fot. mat. pras./d



MARKI Z WAŻNĄ INWESTYCJĄ

REGION \ Podwarszawskie Marki mają powód do dumy. W piątek otwarto centrum edukacyjno-rekreacyjne. To pierwszy w Polsce budynek użyteczności publicznej, który został zaprojektowany w bardzo wysokim energooszczędnym standardzie.

fot. mat. pras./d



niając dotychczasowy plan, pozwalają na dogęszczanie miasta, zamiast zachować tereny zielone | fot. Katarzyna Kasjanowicz/Gazeta Polska

– Przez wiele lat władarze obiecywali budowę szpitala – zauważa Andrzej Kalinowski, który podchodzi krytycznie do planów nowej inwestycji. – Ca-

ły czas słyszeliśmy tylko, że „to się nie opłaca”. Szpital jednak powstanie w Legionowie, ale jaka jest zasługa miasta? Żadna. To Ministerstwo Obrony

Narodowej na swojej działalności, za swoje pieniądze buduje szpital, który będzie służył wszystkim mieszkańcom powiatu – podsumowuje.

UŻYTKOWANIE WIECZyste

W oczekiwaniu na zaświadczenia

Zgodnie z przyjętą pod koniec ubiegłego roku ustawą relikw PRL, czyli użytkowanie wieczyste, odchodzi w zapomnienie. Wykup gruntu przy przekształceniu użytkowania wieczystego w prawo własności może zostać dokonany z 98-procentową bonifikatą – tak przynajmniej jest w Warszawie. Wszystko powinno się odbyć w ciągu maksymalnie 4,5 miesiąca od złożenia wniosku o wydanie zaświadczenia o przekształceniu. Jednak przepisy sobie, a życie sobie. Warszawiacy pytają, jak długo mają jeszcze czekać na konieczne zaświadczenia w tej sprawie.

Sprawa przekształcenia użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów w Warszawie budzi od samego początku wiele emocji i rodzi wiele pytań. Zgodnie z zapisami ustawy od 1 stycznia dotychczasowi użytkownicy wieczystości stali się właścicielami gruntu związanego z domem lub mieszkaniem. Jednak jeszcze przez 20 lat muszą wносить do dotychczasowego właściciela gruntu opłatę równą kwocie użytkowania wieczystego.

A samorząd pierwotnie w ciągu roku od wejścia w życie ustawy zobowiązany jest wydać zaświadczenie o wysokości rocznej opłaty, chyba że dotychczasowy użytkownik wieczysty złoży wniosek o wydanie zaświadczenia – wówczas musi być ono wydane w ciągu czterech miesięcy. Ustawodawca przewidział jeszcze możliwość wniesienia jednorazowej opłaty przekształceniowej. I tu pojawia się kwestia przysługującej bonifikaty. W przypadku Warszawy wynosi ona w pierw-

szym roku 98 proc. – Zgodnie z ustawą zaświadczenie o przekształceniu należy wydać w ciągu czterech miesięcy po złożeniu wniosku lub do końca roku, jeżeli wniosek nie zostanie złożony. Ze względu na znaczne obłożenie urzędów w pierwszym roku obowiązywania ustawy termin ten został przedłużony do końca lutego 2020 r. Decyzję o bonifikacie urzędy powinny wydać w ciągu dwóch tygodni od daty złożenia wniosku – podkreśla warszawski radny Wiktor Klimiuk.

Tym, na co należy zwrócić uwagę, jest kwestia złożenia wniosku o bonifikatę. Z informacji, jakie do nas docierają, wynika, że są osoby, które wspomniany wniosek złożyły, mimo że nie otrzymały jeszcze zaświadczenia o przekształceniu. Według radnego Klimiuka jest to zgodne z prawem, jednak nie we wszystkich urzędach zapisy ustawy są interpretowane w ten sposób, a złożone wnioski nie są uznawane. – Osoby, które złożyły wniosek o bonifikatę wcześniej, niż otrzymały zaświadczenie o przekształceniu, powinny się dowiedzieć, czy urząd uznaje ten wniosek – mówi radny.

.....
Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

WYSTAWA



fot. mat. pras.

Rzut oka na pająki i skorpiony

Do Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie zawiązała ponownie wystawa 40 żywych okazów pajaków i skorpionów. Zwiedzający będą mogli zobaczyć m.in. czarną wdowę, skorpioną cesarskiego oraz największy gatunek ptasznika na ziemi. Bilety w cenie 18, 12 zł, bilet rodzinny 50 zł (2+2). Dzieci do lat czterech wchodzić bezpłatnie.

2 grudnia, godz. 10–19, PKiN, pl. Defilad 1, Warszawa

TEATR



fot. mat. pras./d

Goniąc za karierą

W Miejskim Centrum Kultury w Płońsku nie lada gratka dla fanów teatralnej komedii. „Gąska” to – jak piszą twórcy spektaklu – gorzka komedia przedstawiająca życie artystów w teatrze, którzy walczą o karierę. Historię opowiedzą trzy kobiety i dwóch mężczyzn. Kogo i dlaczego zaskoczy zakończenie, przekonajcie się sami już jutro.

3 grudnia, godz. 19, Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, Płońsk

EKSPOZYCJA



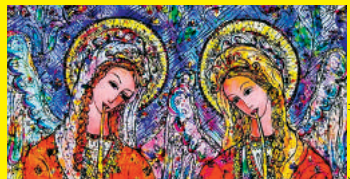
fot. mat. pras./d

Zaginione dzieło Rafaela

„Portret młodzieńca” to obraz Rafaela, który w 1800 r. został zakupiony do kolekcji Czartoryskich, niestety w czasie II wojny światowej zaginął i do dziś nie są znane jego losy. Obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie można zobaczyć XVI-wieczną kopię tego dzieła oraz „Portret młodego mężczyzny” autorstwa Jana Lievensa.

3 grudnia, godz. 11–18, Muzeum Narodowe, Al. Jerozolimskie 3, Warszawa

SZTUKA SAKRALNA



fot. mat. pras./d

W poszukiwaniu Sacrum

Od dziś do 2 stycznia 2020 r. w Galerii Krużganek w Dobrym Miejsu można oglądać wystawę prac Barbary Banieckiej-Dziadzio i Bogdana-Dziadzio „W poszukiwaniu Sacrum”. Artyści prezentują ikony na szkle. Prace te zostały docenione w Polsce i za granicą. Twórczość malarzy związana jest z tradycją regionu zakopiańskiego.

2 grudnia, godz. 8, Dobre Miejsce – Galeria Krużganek, ul. Dewajtis 3, Warszawa

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Starożytny Egipt i medycyna

Odwiedzający Południk Zero dobrze wiedzą, że spotkać tam zapalnych podróżników i naukowców chcących podzielić się doświadczeniami z innymi nie jest trudno. Tym razem będzie można się przenieść do starożytnego Egiptu za sprawą wykładu mgr Halszki Przychodzeń pt. „Na pograniczu magii i praktyki. Medycyna w starożytnym Egipcie”.

2 grudnia, godz. 18, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

A może by tak do Szkocji....

W Klubie Kultury Gocław organizowany jest cykl spotkań pod hasłem „Pomysł na podróż”. Najbliższe spotkanie poświęcone zostanie Szkocji. Poprowadzi je podróżnik i kulturoznawca Katarzyna Nosal, która – jak zapowiadają organizatorzy – opowie o wyprawie samochodem. Prelekcja będzie połączona z pokazem zdjęć.

2 grudnia, godz. 18.30, Klub Kultury Gocław, ul. Abrahama 2, Warszawa



MINIMALNA PORAZKA ZE SPÓJNIĄ

KOSZYKÓWKA \ W meczu 10. kolejki Polskiej Ligi Koszykówki Legia Warszawa przegrała na wyjeździe ze Spójnią Stargard 69:71. Kolejne spotkanie Zieloni Kanonierzy rozegrają w czwartek, 5 grudnia, o godz. 20.30 w Hali Koło. Ich przeciwnikami będą koszykarze Trefla Sopot.

PKO BP EKSTRAKLASA

Pełna dominacja



Było lekko, łatwo i przyjemnie. Legia w bardzo dobrym stylu pokonała (4:0) Koronę Kielce w meczu 17. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Gole dla wicemistrzów Polski strzelili Luquinhas, Jarosław Niezgoda, Walerian Gwilia i José Kanté.

Krzysztof Oliwa

LEGIA-KORONA

4:0

Gole: Luquinhas 35', Niezgoda 44' (k), Gwilia 69', Kanté 90'

SKŁADY

Korona: Majecki – Vešović, Lewczuk, Jędrzejczyk, Karbownik – Wszolek, Antolić, Martins, Luquinhas (75' Rosolek), Novikovas (20' Kanté), Niezgoda (67' Gwilia)

Korona: Kozioł – Spychała, Kovačević, Márquez, Dziwniel – Lioi (61' Żyro), Gnjaćić (22' Radin), Żubrowski, Cebula, Đuranović – Papadopoulos (61' Pacinda).

Żółte kartki: Lewczuk, Jędrzejczyk, Kanté – Spychała, Đuranović, Radin

WIDZOWIE

14119

PIŁKA RĘCZNA

Orlen Wisła gromi

Wysokie zwycięstwo Nafciarzy. W meczu 13. kolejki PGNiG Ekstraligi Orlen Wisła Płock wygrał z Chrobrym Głogów aż 43:23.

Początek meczu był spokojny. Wiślaczy nie rzucili się na rywali, ale systematycznie i konsekwentnie powiększali przewagę. Uwagi można było mieć do ich postawy w obronie – zbyt dużo swobody pozostawiono rozgrywającym Chrobrego. Ci wiedzieli, jak z tego faktu zrobić użytek i nie pozwalali Nafciarzom odskoczyć na bezpieczną dla nich różnicę bramek.

Taka sytuacja utrzymywała się do 15. min. Potem w kilka minut na konto gospodarzy powędrowały cztery kolejne bramki (13:7). O czas poprosił trener Vitalij Nat, ale po powrocie na parkiet dwiema znakomitymi interwencjami popisał się Ivan Stevanović, a prowadzenie Nafciarzy podwyższył Renato Sulić. Już w 25. min płocczanie prowadzili 19:9, co zwiastowało pogrom w tym spotkaniu. Kibiców pod koniec tej części meczu pobudzili sędziowie, a konkretnie ich decyzja o trzeciej karze dwóch minut dla Mateusza Piechowskiego i w konsekwencji czerwonej kartce. Nie miało to jednak większego znaczenia dla przebiegu pojedynku, gdyż wynik do przerwy 24:12 mówił sam za siebie.

Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie. Przewaga Nafciarzy nad Chrobrym nieustannie rosła. Kibice zebrani w Orlen Arenie co rusz oklaskiwali efektowne akcje swoich pupili. Na pochwały zasługiwał w bramce Adam Morawski, który często odbijał piłki po rzutach graczy Chrobrego, chociaż w ich w przypadku to nie „Loczek” był największym problemem, tylko defensywa gospodarzy. Liczne przechwyty i kontry były dla gości zabójcze. Dziś Nafciarze nie mieli dla głogowian litości i ostatecznie zwyciężyli 42:23.

Orlen Wisła Płock–Chrobry Głogów 42:23 (24:12).

W sobotnim meczu Luquinhas był najlepszym piłkarzem na boisku | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Po ubiegłotygodniowej porażce w Szczecinie z Pogonią 1:3 Legia w dobrym stylu wróciła na zwycięską ścieżkę. W spotkaniu z kielczanami od początku do końca kontrolowała wydarzenie na boisku.

Korona skutecznie broniła się przez nieco ponad pół godziny. W 35. min kielczanie zdecydowanie za dużo miejsca zostawili Luquinhasowi. 23-letni Brazylijczyk podbiegł z piłką w okolice 20. metra od bramki gości i ładnym, precyzyjnym strzałem dał swojej drużynie prowadzenie.

Legia podwyższyła tuż przed przerwą. Sędzia Paweł Gil podyktował rzut karny za zagranie piłki ręką przez obrońcę Korony, a skutecznym wykonawcą okazał się Jarosław Niezgoda.

W drugiej połowie obraz gry nie uległ zmianie. W 69. min na 3:0 podwyższył wprowadzony chwilę wcześniej Walerian Gwilia. Gruzin wymienił podania z Luquinhasem i stając oko w oko z bramkarzem rywali, bez trudu umieścił piłkę w siatce.

Mimo korzystnego rezultatu Legia dążyła do zdobycia kolejnej bramki. Cel osiągnęła już w doliczonym przez sędziego czasie gry. Po strzale Marko Vešovicia Marek Kozioł odbił piłkę przed siebie, a skuteczną dobitką popisał się José Kanté.

– Nie ukrywam, że początek był niemrawy. Pozwoliliśmy Koronie na zbyt wiele. Kielczanie dobrze weszli w mecz, ale wszystko się zmieniło po bramce Luquinhasa. Od tego momentu mecz był pod naszą kontrolą. Druga część spotkania bardzo mi się podobała. Nie pozwoliliśmy Koronie na zbyt

wiele – skomentował mecz trener Aleksandar Vuković.

Zadowolony z występu drużyny był też Igor Lewczuk. – Korona przyjechała pokazać się z dobrej strony, ale to my strzeliliśmy gola na 1:0 po fajnej akcji i strzale Luquinhasa. Od tego momentu gra się uspokoiła i zaczęliśmy dyktować warunki. W każdym meczu chcemy zagrać dobrze, chociaż nie zawsze nam się to udaje. Cieszymy się, że zwyciężyliśmy, bo pomimo dużej liczby strzelonych goli zawsze najważniejsze są 3 pkt – powiedział po sobotnim spotkaniu Lewczuk.

W trzech ostatnich meczach na własnym stadionie Legia wbiła rywalom aż 16 goli. Wcześniej pokonała Wisłę Kraków 7:0 i Górniką Zabrze 5:1. Następnym rywalem na Łazienkowskiej 14 grudnia będzie Wisła Płock. Wcześniej legionistów czeka spotkanie ze świetnie radzącym sobie Śląskiem we Wrocławiu.

– Przed nami jeszcze dużo spotkań, więc na pewno nie możemy mówić, że najbliższy mecz ze Śląskiem będzie decydujący o finalnym kształcie tabeli. Każde wyjazdowe spotkanie jest „na styku”. Śląsk ma ostatnio dobrą serię, ale jedziemy do Wrocławia z dobrym nastawieniem. Niczego nie możemy obiecywać, bo tak się nie da, ale po wygranej 4:0 na pewno jesteśmy w lepszych humorach niż po meczu z Pogonią – dodał Lewczuk.